

Pierwszy kombajn betoniarski wyprodukowano w Polsce

GLIWICE (PAP). Załoga zakładu nr 1 Zjednoczenia Produkcyjno-Remontowego Budownictwa Przemysłowego w Gliwicach zakończyła w ostatnich dniach montaż pierwszego kombajnu betoniarskiego wyprodukowanego w kraju. Projekt kombajnu, oparty na wzorach radzieckich, opracowany został przez inżynierów Wiślickiego, Schuberta i Janczaka.

W najbliższym czasie przewiduje się wyprodukowanie pierwszej partii tego typu maszyn budowlanych.

W niedługim już czasie na wielu naszych budowach staną do pracy kombajny polskiej produkcji.

Pierwszy polski kombajn wykonany przez zakłady gliwickie został zbudowany w rekordowo krótkim czasie — w 6 tygodni.

Poznań przygotowuje się do ogólnopolskich uroczystości dożynkowych

W pełnym biegu znajdują się już prace przygotowawcze do obchodu Centralnych Ogólnopolskich Dożynek. Przyjęcie i ugoszczenie kilkudziesięciu tysięcy chłopów, którzy 9 września przyjadą do Poznania z województwa i całej Polski, oraz znalezienie odpowiednio wielkiego placu, na którym mogłyby się odbyć centralne uroczystości — nie były problemem łatwym do rozwiązania.

Mieszkańcy Łazarza codziennie są świadkami olbrzymich prac, jakie wykonywane są na terenie b. Parku Kasprowicza (wokół boiska ZS „Ogniwo” — im. Jana Krasińskiego). Tutaj właśnie odbędzie się właściwa uroczystość dożynkowa. Gigantyczne kopaczki, kilkanaście samochodów ciężarowych i ciągników oraz brygada junaków „SP” — niwelują stalowa-

ny i poroży rowami teren byłego parku.

Wschodnią, wywyższoną stronę boiska (owa skarpa naprzeciwko trybuny, na której były ławki, a na górze boiska do koszykówki i siatkówki) została już rozkopana i zrównana z sąsiednim terenem. Przebudowuje się kompletnie trybuna. Wykonywane tu są duże prace ciesielskie, które dadzą trybunom zupełnie nowy szkielet i pokrycie z desek. Przed trybuną, na których zasiadą przedstawiciele władz i członkowie rządu — powstanie wielki zespół estrad. Wystąpią na nich najlepsze zespoły artystyczne Polski jak: „Mazowsze”, Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego, oraz przodujące zespoły regionalne.

W całym kraju przygotowują się ekipy chłopów do wyjazdu na centralne dożynki

We wszystkich województwach Polski rozpoczęto już intensywne przygotowania do wyjazdu grup dożynkowych na centralne ogólnopolskie dożynki do Poznania. Wojewódzkie i powiatowe zarządy Związku Sam. Chłopskiej, który jest gospodarzem dożynek gorąco przygotowują ekipy wyjazdowe do godnego reprezentowania swoich ziem.

Kilkaset ludzi z każdego województwa wyjadzie do Poznania w kilku zespołach.

Jako pierwsi wyruszą przedstawiciele, którzy wystąpią w grupie centralnej. Będą to zespoły artystyczne w regionalnych strojach i LZS-y. Pójdą oni na czele korowodu dożynkowego a w czasie uroczystości na placu dożynkowym staną przed trybuną. Przyjadą wcześniej do Poznania, bo już 4 września, w celu odbycia koniecznej próby generalnej.

Właściwe, masowe reprezentacje chłopów z poszczególnych województw wyjadą w przeddzień uroczystości względnie w tym samym dniu, by przybyć do Poznania rano 9 września. Pojadą oni specjalnymi pociągami „Orbis”, które będą bogato i barwnie dekorowane z hasłami na transparentach i sztandarach.

Przybyłymi wcześniej zespołami zaopiekują się „Orbis”, który zobowiązany został do

Robotnicy belgijscy czczą pamięć Juliana LAHAUT

BRUKSELA (PAP). Masy pracujące Belgii, w licznych manifestacjach dnia 18 sierpnia złożyły hołd pamięci przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii, Julien Lahaut, podstępnie zamordowanego przez agentów reakcji.

Głos WIELKOPOLSKI

Rok VII AB

Poznań, czwartek 23 sierpnia 1951 r.

Nr 225 (2323)

Chłopi zakontraktują 6.800.000 sztuk trzody chlewnej

Hodowcy uzyskają duże ulgi podatkowe

WARSZAWA (PAP). Chłopi — hodowcy trzody chlewnej korzystają ze stałej i wszechstronnej opieki państwa, które stwarza im coraz lepsze warunki do rozszerzania tej opłacalnej gałęzi gospodarki rolnej. Wyrazem tej opieki jest uchwała Prezydium Rządu o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej na rok 1952.

Prezydium rządu stawia w uchwale zadanie zakontraktowania w okresie od 1 września br. do 1 września 1952 roku 5.100 tys. sztuk trzody mięsno-śmierdowej i 1.700 tys. sztuk trzody bekonowej.

Kontraktowanie tej ilości trzody będzie powszechne, tzn. że przeprowadzać się je będzie u wszystkich bez wyjątku indywidualnych hodowców, bez względu na wielkość posiadanych przez nich gospodarstw, wielkość hodowli lub ilość sztuk zgłoszonych do kontraktacji. Kontraktowaniem objęta będzie również hodowla tuczników w spółdzielniach produkcyjnych.

Uchwała przewiduje również pomoc finansową dla hodowców trzody. Chłopi, którzy tej pomocy potrzebują, będą mogli otrzymywać bezprocentowe kredyty na zakup prosiąt i pasz. Przy kontraktowaniu 1 sztuki hodowca może otrzymać 200 zł kredytu przy kontraktowaniu 2 sztuk 300 złotych a kontraktując więcej sztuk — 400 zł dla hodowców, którzy będą zakupywać do hodowli bekonów prosiąt do wagi 25 do 30 kg, pochodzące od zarejestrowanych maclor, przewidziano bezprocentowy kredyt w wysokości do 210 zł na każdą zakontraktowaną sztukę. Nabywcy maclor typu bekonowego, które nadają się do rejestracji — mogą otrzymać 12-miesięczny kredyt w wysokości do 800 zł.

W dalszym ciągu utrzymano ulgi w podatku gruntowym dla kontraktujących oraz dla hodowców zarejestrowanych maclor i uznanych knurów. Ulgi

te udzielane będą według zasad stosowanych w roku bieżącym.

Uchwała Prezydium Rządu stwarza również pomyślne warunki do poprawy jakości hodowlanej trzody bekonowej. Aby zapewnić możliwość nabywania odpowiedniej ilości wyko-

nowanych, w rejonach kontraktacji bekonów przeprowadzona będzie dodatkowa rejestracja 100 tys. maclor typu bekonowego.

Wykonanie uchwały Prezydium Rządu, stwarzającej tak dogodne warunki dla chłopów — hodowców trzody chlewnej, przyczyni się do dalszego rozszerzenia hodowli tuczników i do zwiększenia ich dostawy na rynek.

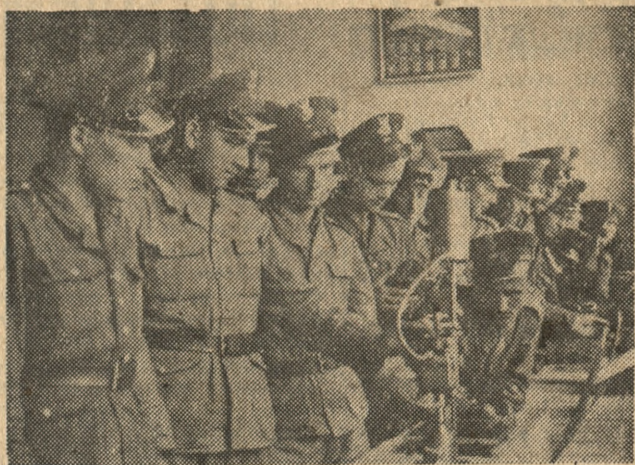
Powiększa się tonaż naszej floty Szczecin rozpoczął budowę okrętów

SZCZECIN (PAP). Przed wojną mieliśmy małą flotę handlową. Budownictwo okrętowe ograniczało się jedynie do bardzo niewielkich jednostek.

Obecnie tonaż polskiej floty handlowej wielokrotnie przekracza tonaż przedwojenny. Tworzymy wielki, krajowy przemysł okrętowy. Poza stoczniami w Gdyni i Gdańsku oraz szeregiem mniejszych stoczni rzecznych i rybackich, odbudowuje się i rozbudowuje stocznia szczecińska, która w planie 6-letnim będzie największą polską stocznia, budującą poza mniejszymi i średnimi jednostkami, duże okręty dalekomorskie.

W dniu 18 bm. założono w stoczni szczecińskiej pierwszą stępkę pod budowę rudowłocławca, znacznie większego od dotychczas produkowanych w Polsce.

Z życia Ludowego Wojska Polskiego



CAF. — AFWP fot. Iwan

Wystawa pomysłów racjonalizatorskich szoferów wojskowych. Na zdjęciu: Zespół racjonalizatorski oficera Kaczkowskiego, którego prace zostały uznane za najlepsze na wystawie

Wspaniały rozwój gospodarki ZSRR Naród buduje wielkie obiekty hydrotechniczne

MOSKWA (PAP). Uroczyste chwile przeżywają budowniczowie wielkich hydrotechnicznych obiektów epoki komunizmu wznoszonych w ZSRR. Dnia 21 bm. miała pierwsza rocznica opublikowania historycznej uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie gigantycznej, największej na świecie kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Jak wiadomo, nowe elektrownie wodne budowane w ZSRR — kujbyszewska, stalingradzka, kachowska oraz elektrownie wodne bu-

dowane na terenie wielkich obiektów hydrotechnicznych na Ukrainie, Krymie i w Turkmenii dostarczą gospodarce narodowej ZSRR — 22 000 000 000 kwgodz. energii elektrycznej rocznie.

Najważniejszymi pracami wykonywanymi na obecnym etapie robót na terenie budowy kujbyszewskiej elektrowni wodnej — są prace ziemne. Wydobędzie się tutaj 150 000 000 m sześć ziemi. Tak ogromnego rozmachu prac ziemnych nie zna dotychczas historia budownictwa.

Z całego kraju napływają na teren budowy „Kujbyszew-hydrostroju” materiały budowlane, maszyny i urządzenia, przybywają one pociągami, statkami, samochodami i samolotami. Na lewym brzegu Wołgi rozpoczęto budowę wielkiej śluzy przepustowej.

Korespondenci piszą listy do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał ostatnio wśród wielu innych listów bardzo serdeczny list od korespondentów robotniczych i chłopskich dziennika lubelskiego „Sztandar Ludu”. Korespondenci piszą, że wypełniając zadania postawione korespondentom przez Prezydenta — nieustannie wzmacniać będą walkę ze wszelkimi przejawami niedbalstwa, marnotrawstwa i biurokratyzmu, że będą mobilizować masy do realizacji planu 6-letniego.

Międzynarodowe Zawody Modeli Latających w Kobylnicy

W ramach uroczystości związanych z Tygodniem Lotnictwa odbędą się w dniach od 2—9 września br. w Kobylnicy koło Poznania — Międzynarodowe Zawody Modeli Latających. Udział w zawodach zgłosiły dotychczas następujące państwa: ZSRR, Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Rumunia i Węgry. (m)

Osiągnięcia kolejarzy w oszczędzaniu węgla i smarów

BYDGOSZCZ (PAP). W parowozowni Toruń-Kluczyki 24 drużyny współzawodniczą o przedłużenie przebiegu parowozów między średnimi naprawami i zmniejszenie zużycia węgla i smarów. Stosując nowoczesne metody eksploatacji parowozów, kolejarze toruńscy zdołali w pierwszym półroczu br. zaoszczędzić łącznie przeszło 1680 ton węgla, 4600 kg smarów.

DOŻYNKOWY DAR

Dwa fakty o znaczeniu ogólnopolskim skupiają obecnie uwagę pracującego chłopstwa w województwie poznańskim.

Pierwszym z nich jest przygotowanie do centralnych uroczystości dożynkowych, które w tym roku odbędą się w Poznaniu, w dniu 9 września br. Nie jest przypadkiem, że ogólnopolskie dożynki będące wyrazem radości i dumy chłopów z plonów całorocznej pracy oraz ukoronowaniem tysięcy obchodów żniwnych organizowanych w całym kraju — w gromadach i gminach, przodujących spółdzielniach produkcyjnych, wzorowych PGR-ach i POM-ach — odbędą się w stolicy Wielkopolski.

Województwo poznańskie, jako jeden z największych i najzamożniejszych okręgów w dziedzinie krajowej produkcji rolnej, koncentruje na sobie coraz bliźszą uwagę naszych władz ludowych i mas robotniczych, które w postępowej i coraz wydajniejszej gospodarce na roli widzą czynnik gwarantujący przedterminową realizację planu 6-letniego, a w rezultacie przyspieszający dobrobyt i spokojne jutro całego narodu. Już choćby z tego względu każdy problem pracy gospodarczej na wsi wiąże się ściśle z liniami zagadnień politycznych.

To ząbienie się zagadnień gospodarczych z politycznymi dostrzega coraz wyraźniej także pracujące chłopstwo Wielkopolski. Wyrazem jego zrozumienia dla potrzeb kraju jest uporczywa walka o większą wydajność produkcji rolnej, rozwój hodowli, o sprawne i przedterminowe wykonanie planów, lepszą i staranniejszą uprawę gleby, oszczędność i przekroczenie norm pracy. Biorąc przykład z bohaterskiej klasy robotniczej i jej wspaniałego wysiłku opartego o współzawodnictwo zespołowe

oraz indywidualne — wysiłku uwidacznającego się w gigantycznych budowach przemysłowych Włocław, Nowej Huty, hut „Częstochowa”, Gorzowa i Świnoujścia, pracujące chłopstwo Wielkopolski coraz liczniej włącza się do współzawodnictwa w rolnictwie. Coraz głębiej przenika nasza włość zrozumienie, że „im więcej ziarna na chleb, im więcej roślin przemysłowych, tłuszczu i mięsa, tym bogatsza staje się nasza Ojczyzna, tym lepsze i dostatniejsze będzie życie na wsi i w mieście.”

Coraz potężniejszą dźwignią rolnictwa Wielkopolski staje się spółdzielnie produkcyjne, otwierające szerokie możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego przed naszą wsią i coraz bardziej umacniające się organizacyjnie i gospodarczo dzięki pomocy POM-ów oraz współpracy ich aparatu politycznego. Mocną podbudową naszego rolnictwa stały się dalej Państwowe Gospodarstwa Rolne — ogniska socjalistycznej gospodarki, stosujące najbardziej nowoczesne formy produkcji rolnej.

Osiągnięcie sukcesów gospodarczych w rolnictwie nie jest rzeczą łatwą. Dlatego nasze pracujące chłopstwo, które gospodarce narodowej przysporzyło już wiele korzyści, ma słuszny powód do dumy. Operując się na uzyskanych doświadczeniach może jeszcze lepiej i sumiennie wypełnić obowiązki powierzone jego ręką przez Państwo Ludowe.

I dlatego wladomosc o wyznaczeniu Poznania na miejsce ogólnopolskich dożynek przyjął chłop wielkopolski z wielką radością, idąc w tym fakcie dowód uznania ze strony rządu R. P. i wyraz troski o rozwój gospodarczy i kulturalny wsi.

Odwieczając się krajowi za wyróżnienie, jakie w związku z organizacją

ogólnopolskich dożynek spotyka Wielkopolskę, chłop gminy Śledź powiatu wolsztyńskiego powziął myśl uczczenia tej wspaniałej manifestacji cennym darem — wezwaniem do współzawodnictwa w rozpoczynających się sławach jesieni wszystkich gromad, gmin, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów POM-ów i SOM-ów woj. poznańskiego. Zatwierdzone przez GRN w Śledzi uchwalały gromady Nleborza, spółdzielni produkcyjnej w Belęcinie, PGR w Zakrzewle, POM-u nr 211 z Wolsztyna, SOM-u z Tuchorzy i GS „Samopomoc Chłopska” z Belęcina przewidują: podniesienie wydajności plonów czterech głównych zbóż przeciętnie o 1 q z hektara, zwiększenie zasiewów rzepaku, pszenicy, jęczmienia ozimego i powierchni zasiewów roślin pastewnych, zwiększenie międzyplonów, powierchni orki zimowych i przyspieszenie orki siewnych o trzy tygodnie.

Wladomo, że wleś wielkopolska nie rzuca słów na wiatr. Wiosenny „slew pokój” zainicjowany przez chłopów gminy Tarnowo Podgórne przyniósł krajowi ponad 170 mil. zł oszczędności. Dzięki wezwaniu chłopów gminy Kuślin sprawnie i szybko dokonaliśmy żniwnego sprzętu. Obecnie, w przededniu 7 rocznicy historycznego dekretu PKWN o reformie rolnej wleś nasza rozpoczęła nową walkę o sprawne przygotowanie i wykonanie siewów jesiennych, o wykonanie zadań produkcyjnych wyznaczonych rolnictwu woj. poznańskiego w trzecim roku naszej szesnolatek.

Nie wątpliwy, że chłopstwo wielkopolskie, które uwagę swą skupiło dziś na tym nowym doniosłym fakcie, zobowiązanym swe wykona po obywatelsku i z honorem.

Józef Tułasiewicz

NOWY JORK. Doniesienia prasy świadczą o tym, że amerykański kapitał finansowy rozszerza swą kontrolę nad kanadyjskim przemysłem i źródłami bogactw naturalnych, a w szczególności nad zasobami ropy, rudy żelaznej, niklu itd. Inwestycje amerykańskie w Kanadzie osiągnęły prawdopodobnie w r. b. sumę 9 miliardów dolarów.

PRAGA. Jak podaje agencja „Telepress”, w Anglii nastąpiła dalsza podwyżka cen papierosów, jaj i paliw płynnych oraz szeregu wyrobów przemysłowych. Ceny jaj podniesiono o 12,5 proc., ceny papierosów wzrosły od września 1949 r. przeszło 3-krotnie.

KOPENHAGA. Według danych oficjalnych, w lipcu br. nastąpił w Danii dalszy wzrost bezrobocia. W porównaniu z czerwcem liczba bezrobotnych wzrosła o 9900 osób. Z końcem lipca br. było w Danii 35.926 bezrobotnych. Zwiększenie silny wzrost bezrobocia notuje się w przemyśle spożywczym i konsumpcyjnym.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Aten:

Według doniesień prasy greckiej, w Atenach rozwija się handel młodymi dziewczętami. Ustaliły się nawet ceny od 300.000 do 750.000 drachm za dziewczynę.

ZURICH. Kursujący między Szwajcarią a Bolzano autobus stoczył się ze skarpy 25-metrowej i wpadł do jeziora. Z 35 pasażerów nikt nie zdołał się uratować.

Święto narodu rumuńskiego

Na dzień 23 sierpnia 1944 roku czekał naród rumuński w ciągu długich lat wojny u boku Niemiec hitlerowskich, do której wciągnęła Rumunię faszystowska klika generałów i obywateli, sprawująca dyktatorskie rządy pod osłoną „najjaśniejszej” monarchii. Zwycięska, błyskawiczna ofensywa armii radzieckiej na froncie Jassy-Kiszyniów stworzyła dogodne, tak upragnione przez lud rumuński warunki do wybuchu powstania. 23 sierpnia 1944 roku, pod kierownictwem partii komunistycznej, masy ludowe Rumunii obaliły dyktaturę Antonescu, wojsko rumuńskie obróciło broń przeciwko hitlerowskiemu wehrmachtowi, stając u boku armii radzieckiej w dalszej wojnie o wyzwolenie swego kraju, o ostateczne rozgromienie hitlerowców.

Od tego dnia minęło siedem lat.

Gdy piszemy o sukcesach krajów demokracji ludowej, gdy, zwłaszcza w dniu ich świąt narodowych, dokonujemy corocznie tradycyjnego przeglądu osiągnięć — przyzwyczajaliśmy się już, że każdy rok przynosi tyle nowych faktów, tyle nowych elementów, iż trudno pokładować wszystkie. Dlatego ograniczamy się zazwyczaj do najważniejszych tylko, wysuwających się na plan pierwszy.

Do historii Rumunii rok bieżący przejdzie niewątpliwie jako pierwszy rok pierwszej pięcioletki, a walka o realizację tego planu wraz ze wzmocnioną walką o zachowanie światowego pokoju wysuwa się na czoło zagadnień rumuńskich nie tylko dzisiejszych, lecz i sięgających daleko w przyszłość.

Po pomyślnym wykonaniu swych dwóch krótkofalowych planów rocznych, Rumunia przystąpiła w roku 1951 do realizacji planu pięcioletniego. Przy końcu pięcioletki produkcja przemysłowa podwoi się, powstaną nowe ośrodki przemysłowe, nowe olbrzymie fabryki. Szczególnie wzrośnie produkcja przemysłu ciężkiego. W roku 1955 Rumunia wyprodukuje milion ton surowki żelaznej i 1250 000 ton stali. Produkcja węgla wyniesie 8 milionów ton. Traktorów produkować będzie Rumunia 6 tysięcy rocznie. Powstaną nowe elektrownie o łącznej mocy 2 miliardów kilowatów. W roku 1955 stopa życiowa ludności wzrośnie w porównaniu z rokiem 1950 o 80%. Rolnictwo będzie przechodzić coraz szybciej na tory gospodarki zbiorowej, a wyposażenie techniczne wsi będzie się stale polepszać, dzięki znacznemu

Rozśpiewała się Wielkopolska

dożynkowymi pieśniami

Tradycyjne dożynki organizowane są w tym roku we wszystkich gminach Wielkopolski pod hasłem walki o zwiększenie wydajności z hektara, pod hasłem rozwoju hodowli. Ukoronowaniem obchodów gminnych będą dożynki ogólnopolskie w Poznaniu. W całym kraju trwają w związku z tym intensywne przygotowania do udziału w tej potężnej manifestacji chłopskiej.

W ub. niedzielę, w kilku gminach powiatów: żnińskiego, wolsztyńskiego i obornickiego odbyły się pierwsze dożynki. Uroczystości poprzedziły przemówienia przedstawicieli władz powiatowych i gminnych. Przed pełnymi trybunami defilowały następnie w każdej obchodzącej dożynki gromadzie barwne piekny, ludowymi strojami grupy żniwiarzy. Na czele pochodów kółowały się mistrzynie uwić z kłosów wieńce, stogi i snopy. — Jechały przybrane bogato wozy, pełne wesołych, dziecięcych twarzy; radośnie podzwaniały lśniące żniwarki, kosłarki i snopowłazki ciągnięte przez traktory.

Ważny moment uroczystości stanowiło wręczenie najlepszym gospodarzom wieńców żniwnych, które potem są przez długi czas przedmiotem radości i dumy całej rodziny. Młode, hoże dziewczęta w ludowych strojach śpiewały pieśni, m. in. tradycyjną „Plon, nie-

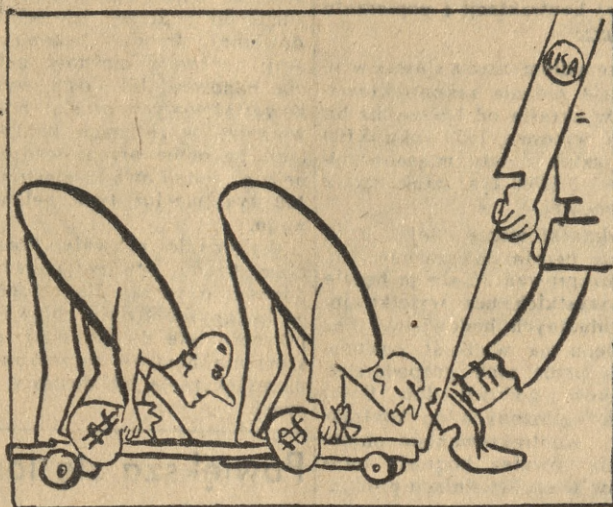
siemy plon”. Liczne, zespoły artystyczne demonstrowały swój bogaty program. Wszędzie panował podniosły, uroczysty nastrój.

W powiecie żnińskim obchodzone dożynki w gromadzie Góra i Dziewierzewo. Udział w nich wzięły ekipy robotnicze Cukrowni ze Żłna i Przetwórnicy Mięsnej z Janowca. W dniu 26 sierpnia odbędą się dożynki gminy Rogowo w gromadzie Grochowska Ksle i gminy Janowiec w gromadzie Laskowo, a 2 września br. w gminach Żeln Zachód i Marcinowo Dolne.

Z okazji zakończenia żniw i celem ściślejszego umocnienia sojuszu z robotnikami chłopów gromady Kiełkowo w pow. wolsztyńskim zobowiązały się spłacić przed terminem i w 100 proc. podatek gruntowy. Gmina

Jabłonna obchodziła dożynki w gromadzie Błońsko, a gmina Kopanica w gromadzie Jaromierz. W najbliższą niedzielę uroczystości zakończenia żniw odbędą się w gminach: Mochy, Siedlec, Wolsztyn i Rakoniewice.

Radosny przebieg miały dożynki gminy Oborniki Południe, odbywające się w PGR Objezierze. Były one podsumowaniem osiągnięć całej gminy w rolnictwie i zachęty chłopów do przedterminowej odstawy zboża. Wieńce otrzymali tam przodownicy: Jadwiga Kuźniak, 80-letni Szczepan Cwikla, Michał Stuper, Stefan Antoniewski, Michał Rumieć i inni. Uroczystość dożynkowa, na którą przybyli uczniowie Szkoły Podchorążych dała okazję do manifestacji na rzecz zbratania ludności z Wojskiem Ludowym.



Amerykańska zabawka w Bonn

(„Frischer Wind“)

Z WIELKOPOLSKI I ZIEMI LUBUSKIEJ

MAGAZYNIERZY WSPÓŁZAWODNICZA

Magazynier GS w Trzcielu Stanisław Palecki postanowił sprawę nie przyjąć zboża dostarczonego przez chłopów pow. międzyrzeckiego. W zobowiązaniu swoim Palecki postanowił także należycie kwalifikować dostarczone zboże, oraz utrzymywać wzorową czystość w magazynie. W celu usprawnienia dostawy zboża we wszystkich punktach St. Palecki wezwał wszyst-

kich magazynierów pow. międzyrzeckiego do współzawodnictwa. (Mia)

CORAZ WIĘCEJ DOMÓW

Prezydium MRN w Chodzieży otrzymało z Prezydium WRN Poznań dodatkową dotację 30 tys. zł na remonty domów mieszkalnych. Dzięki temu druga w tym roku partia domów robotniczych będzie wyremontowana w okresie letnim. (ko)

PRZED TERMINEM

Fabryka Porcelitu w Chodzieży w każdym miesiącu przekracza o 5 do 10 procent ustaloną normę, czym przyspiesza tempo wykonania rocznego planu pracy i już do dnia 1 grudnia br. zostanie on wykonany w 100 proc. Przeprowadzając pracownicy wykonują przeciętnie od 120 do 165% normy. Jako wyróżnienie w pracy dużą ilość pracowników otrzymuje nagrody pieniężne. (Jku)

WYJECHALI DO BRYGADY

Ostatnio wyjechało na trzeci turnus Brygad SP ok. 130 junaków z pow. średzkiego. W Domu Kultury odbył się wieczorek pożegnawczy z udziałem orkiestry cukrowni w Środzie. Większość junaków pierwszy raz jedzie do Brygady i z pewnością da z siebie wszystko, by zająć czołowe miejsce we współzawodnictwie pracy.

Jerzy Grzeńkowiak



Jerzy Dufurment

Zdumiewające — pomyślała. Przecież na ogół pamięć ma świetną. W niektórych sprawach zgola przerażająca. Potrafi wyliczyć w pół minuty wszystkie kantony Szwajcarii, wszystkie krucjaty, nawet wszystkich ambasadorów i posłów w Warszawie. Ale naprawdę nie pamiętała. Być może z dziećmi raz pokazywał już ten sposób wbijania gwoździ, za każdym razem przestrzegając przed dziurą w tyłku.

Była w nim taka strunka, wiecznie napięta, której potracenie coraz bardziej stawało się dla niego niezbędne dla normalnego funkcjonowania. Parę lat temu Anna pamiętała jego twarz, która wyglądała się, przystojniaka, szlachetniała nawet, gdy ktoś za coś go pochwalał. Nie trudno było rozszyfrować ten mechanizm i zrazu Anna dosyć beceremonialnie to wykorzystywała. W momentach, gdy zależała jej na jego dobrym humorze — wystarczało z uznaniem powiedzieć: tę sprawę przeprowadziłeś znakomicie. Albo nawet: świetnie rozegrałeś tamtą kontre. Albo: gustownie dobrałeś krawaty do koszuli. Albo: masz wspaniałe bicepsy. Nawet tak mało od jego wysiłku osobistego, jak stwierdzenie: masz dziwne oczy, na lewym żółtawa plamka, prawie zaś niebieskie — byle dobrze powiedziane — mogło odnieść skutek pożądany. Wiktorowi twarz się rozjaśniała, mówił po raz setny: zauważyłaś to? Prawda, jakie to dziwne? Biegł do lustra, odciągał palcami powieki, wpatrywał się w swoje różnokolorowe oczy, wołał ją i dzielił się wrażeniami. Był racjonalista, nie wyciągał z tego wniosków innych, poza powoływaniem się na prawo Mendla, wymagał tylko, żeby podziwiała, nie tylko jego oczy, ale i znajomość genetyki.

Z biegiem czasu znużył ją wiecznie ten sam ceremoniał. Mniej zaczęło jej zależeć na jego dobrym humorze. Nie potraciała o napiętą strunę. Wtedy stopniowo zmieniali się reakcje Wiktora. Jak z narkotykiem, który zrazu przynosi bógostan, którego brak z czasem staje się cierpieniem. Wiktor stwarzał coraz częściej sytuację, wymagającą jej pochwały i mienił się na twarzy, ból czuł pewnie aż fizyczny, gdy udawała, że tego nie widzi.

Więc i trzecie stadium się zbliżało: gdy, nie doczekawszy się brzdąknięcia strunki, którą nastawił tak, by z trudem jeno mogła jej nie zahaczyć, sam zaczynał: prawda? Ciekawe, co? Co myślisz? Prawda, że miałam rację?

A przecież nie był ani głupi, ani pechowiec. To nie życiowe niepowodzenia tak wystrzyły jego czułość do siebie sa-

mego. Może tylko były one wolniejsze, te sukcesy, i nie tak liczne, nie tak ważne, jakby sobie życzył. Miał przecież przy swoich trzydziestu paru latach własną kancelarię adwokacką, zarabiał całkiem przyzwoicie, był zdrowy, dosyć wysportowany. Nie odmawiali sobie żadnych tak zwanych rozrywek, razem z paru tysiącami stołecznej śmietanki przeżywali rok rocznie jak węgore czy łosie przymus wędrowki, w lutym do Zakopanego w sierpniu do Juraty czy Jastrzębiej Góry.

I oczywiście nie te gwoździe, nie ta strunka Wiktorowa zaważyła na jej uczuciu. Pewnie, że taka śmiesznośćka u ukochanego człowieka miłości nie przysparza, oczywiście, może nurzyć. Ale nie może zaważyć na ogólnym do niego stosunku.

Może nie kochała Wiktora, wtedy, pięć lat temu, w okresie ich narzeczeństwa? Może to była omyłka, złudzenie, fantazja niedoświadczonej panienki? Kończyła właśnie prawo, marzyła o karierze wielkiego adwokata, biegała na wszystkie procesy polityczne i kryminalne, o których się pisało w prasie. Właśnie na jednym takim procesie zobaczyła Wiktora. Była to jedna z jego pierwszych spraw, siedział obok paru znakomitości prawniczych, jako niby taki asystent przy wielkiej operacji. Wydał się jej jednak główną postacią ławy obrończej — mówił ze swadą, z młodzieńczą może niezadornością, ale bez tej rutyny, którą tamtym odbierała zdolność wrzuszania właśnie dlatego, że zanadto się widziało mechanizm, doskonale naoliwiony mający sprowokować takie wrzucenie. Drażniąc piórkiem powieki także łyżką można wywołać.

Wyszła, pełna uniesienia. Zасыpiając, widziała twarz Wiktora, okragłą, o perkatym nosku, dobroduszną i zwyciężającą raczej. W tym czasie specjalnie upierała się wobec siebie samej, że jest brzydki — aby uczucie, które w niej się zrodziło, uchronić właśnie przed zwyczajnością. To nie uroda młodego mężczyzny przewróciła w głowie młodej, dojrzewającej dziewczyny, to coś innego, bardziej podniosłego. Czy jego talent? Czy jego charakter? Czy zadanie, które sobie w życiu obrał?

Miała zostać adwokatem, studiowała prawo, znała się na mechanice tego zawodu, podziwiała jego wielkich mistrzów, zdawała sobie sprawę, ile zawodu właśnie jest w ich uniesieniach krasomówczych. A przecież u Wiktora — później sobie to uprzytomniła — ta pasja wydała się całkiem naturalną, zdawało się, że naprawdę głęboko oburzony jest na wyczyny policji, masakrującej jakąś demonstrację, bodajże tramwajarzy, że walczy z całego serca o czystość tej wymarzonej przez Mickiewiczów i Żeromskich, Polski, że nie boi się w tej walce słów prawdy wygarnąć najwyżej postawionym dygnitarzom.

(36)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Silniejszy od śmierci

(W 26 rocznicę rozstrzelania KNIIEWSKIEGO, HIBNERA i RUTKOWSKIEGO)

Był pogodny ranek sierpniowy 1925 roku. Otoczona szczelnie kordonami policji Cytadela warszawska miała stać się za chwilę miejscem nowej, potwornej zbrodni.

Oto jak opisywał egzekucję „wzięcia politycznego” w numerze wrześniowym z 1925 r.:

„Rutkowski rzucił się na szyję Kniewskiemu, obaj pojechali się z Hibnerem. Po ustawieniu wszystkich skazanych na miejscu egzekucji — Hibner zwrócił się do żołnierzy ze słowami: Towarzysze, celujcie dobrze. Nauczę się do nas strzelać, abyście mogli później dobrze strzelać w nich — wskazał ręką na wzgórze, w stronę „policji i prokuratora czytającego wyrok.”

W chwilę później huk czterech salw plutonu egzekucyjnego zagłuszył okrzyki rewolucyjne skazanych. Serca młodych komunistów przestały bić.

Salwa plutonu egzekucyjnego, która położyła kres ich życiu, znamionowała okres coraz bardziej wzmagającego się terroru policyjnego i faszystacji Polski. Znamionowała ona likwidowanie swobód demokratycznych w naszym kraju.

Władze polskie, zaniepokojone wzrostem wpływów rewolucyjnych w kraju, wzrostem szeregów KPP, zaczynają stosować wobec ludności coraz ostrzejsze represje.

Rząd obszarniczo-kapitałistyczny nie cofał się przed żadnym krokiem. Gdy nie skutkował terror i aresztowania, chwycił się wypróbowanego środka — prowokacji. W owym czasie wśród mistrzów tej ohydnej broni wyróżniał się niejaki Cechnowski, który wkładł się do organizacji robotniczych, zdobył ich zaufanie, aby następnie zdradzić i wydać w ręce władz najcen-

niejszych działaczy komunistycznych.

Gdy „wsypy” stawały się coraz częstsze, gdy rosła liczba aresztowanych działaczy komunistycznych i gdy rola Cechnowskiego ujawniła się w całej ohydzie — partia postanowiła położyć temu kres. Na Cechnowskiego wydany został wyrok śmierci. Podjął się go wykonać Władysław Kniewski, Władysław Hibner i Henryk Rutkowski.

6 lipca 1925 roku Hibner, Kniewski i Rutkowski udają się na miejsce, gdzie mają zgładzić prowokatora. Niestety akcja kończy się tragicznie: zostają rozpoznani i zaatakowani na ulicy Zgoda przez grupę agentów. Próbuja uciekać, są jednak osaczeni. W chaotycznej strzelaninie ginie jeden policjant. Rutkowski i Kniewski mdleją z upływu krwi i wraz z ciężko rannym Hibnerem dostają się w ręce policji. Sprawa zostaje przekazana natychmiast sądowi doraźnemu.

Cechnowski, uniknawszy śmierci, ogarnięty panicznym strachem ucieka pod ochroną szpiclów do Lwowa. Tam wreszcie dosięga go zasłużona kara. Gine od kuli 18-letniego robotnika — Botwina. „Zaluję, że zabiłem człowieka, ale nie żałuję, że zabiłem prowokatora” — oto słowa Botwina na rozprawie sądowej. Sąd skazuje go na karę śmierci.

Równocześnie toczy się w Warszawie proces przeciwko Kniewskiemu, Rutkowskiemu i Hibnerowi. „Chcą żyć, by walczyć o sprawę klasy robotniczej, a jeśli staną pod śłupkiem to i tam swą godność rewolucyjną zachowam” — mówił z ławy oskarżonych Hibner. Zapadły trzy wyroki śmierci. Pomimo prób obrońców, pomimo wielu listów i petycji z całego kraju, prezydent Wojciechowski odmawia prawa łaski. Dnia 21 sierpnia na stokach cytadeli padają rozstrzelani. Kniewski, Hibner i Rutkowski.

Wywalczona ofiarna krew ich najlepszych synów Polska Ludowa czci ich dziś jako swych bohaterów.

K. Morawski

Rząd irański zaciąga pożyczkę w USA

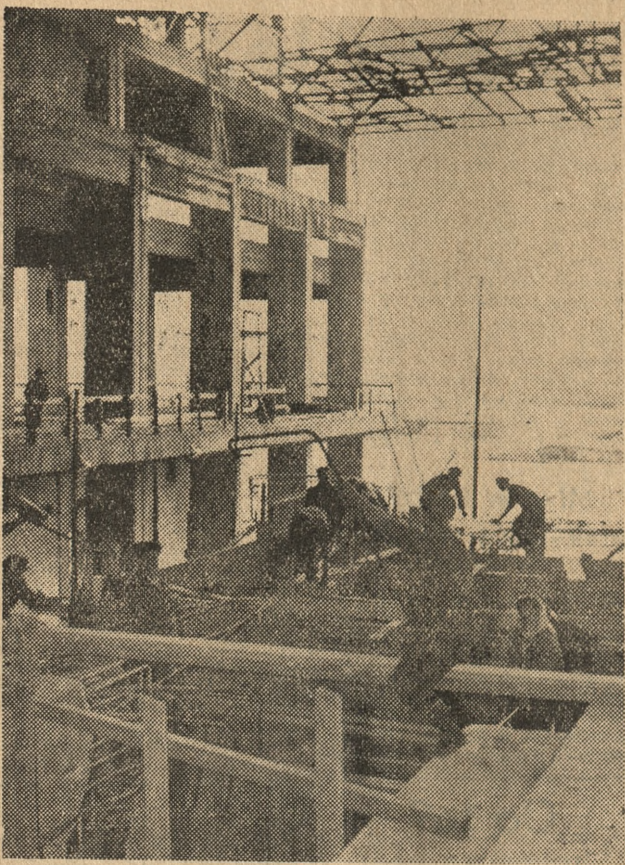
MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że senat irański zatwierdził ustawę uchwaloną 9 sierpnia przez Medżlis (Izbę niższą parlamentu irańskiego) i upoważniającą rząd do zaciągnięcia w amerykańskim banku eksportowo-importowym pożyczki w wysokości 250 milionów dolarów. Senator Hesabi wystąpił przeciwko tej pożyczce oświadczając, że oznacza ona dopuszczenie obcych wpływów i skrepowanie swobody działania rządu irańskiego.

Deficyt francuskiego handlu zagranicznego

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że wskutek znacznego spadku eksportu w lipcu br. bilans francuskiego handlu zagranicznego wykazał największy od chwili zakończenia wojny deficyt w wysokości 41.675 milionów franków. W porównaniu z czerwcem br. deficyt wzrósł o 9.158 milionów.

Szkolą się budowniczowie Nowej Huty

KRAKÓW (PAP). Krakowskie przedsiębiorstwo budowlane prowadzi kursy zawodowe, na które uczęszcza około 1000 robotników, w tym wiele kobiet i młodzieży. Na terenie budowy miasta Nowa Huta zorganizowano 21 kursów szkolenia robotników w zawodach: murarskim, obsłudze sprzętu technicznego, ciesielskim, zbrojarskim i wodno-kanalizacyjnym. Znaczną ilość kursów zawodowych zorganizowana została również na terenie budowy kombinatu Nowa Huta.



CAF fot. Baranowski
Budowa silowni w Jaworznie II, jednej z największych inwestycji planu 6-letniego, postępuje szybko naprzód. Na zdjęciu: Pracująca brygada J. Racia, zbroi konstrukcję pod turbogeneratory nr 1 — wykonując przeciętnie 200% normy

Na jałowych, piaszczystych terenach wyrasta potężna baza surowcowa

Zmienia się oblicze huty „Częstochowa”. Po przedterminowym uruchomieniu i oddaniu do produkcji nowoczesnej stalowni, szybko postępują prace przy montażu urządzeń i agregatów całkowicie zmechanizowanej rurowni. W nowy etap wkroczyła budowa potężnej bazy surowcowej powstającego kombinatu hutniczego oddziału wielkich pieców.

W szybkim tempie realizują budowniczy huty „Częstochowa” gigantyczne założenia planu 6-letniego — przeobrażenia małego, kapitalistycznego zakładu w nowoczesny kombinat produkcyjny.

Na ogromnym placu budowy — jałowych, piaszczystych terenach widać pracę.

Kilka kilometrów za Starą Hutą zastępy budowniczych wytrwale realizują śmiałe plany budowy nowoczesnego oddziału wielkich pieców. Strzelają w górę smukłe sylwetki dźwigów, kranów i wyciągników. Wokół rozsiadło się całe miasto baraków i magazynów, widnieją ogromne sterty materiałów budowlanych. Codziennie specjalną bocznica kolejową na plac budowy przybywa długi sznur wagonów, wyładowanych po brzegi materiałami budowlanymi. W każdym dniu wyłożonej pracy budowa pochłania około 50 wagonów cegieł, cementu, piasku i żelaza.

Olbryzi teren porośnięty jest wzdłuż i wszerz rowami i wykopami, piętrzą się hałdy wybranej ziemi, bez przerwy po szynach turkoczą wagoniki, wwożą glinę i piach poza obręb bu-

dowy. Do tej pory przy pracach niwelacyjnych wybrano i usunięto ponad 160 tys. m³ ziemi.

W innym punkcie ekipy betoniarzy przystąpiły do zakładania fundamentów, dźwigając coraz wyżej mocne żelbetonowe podstawy, na których staną urządzenia nowych, wielkich pieców.

Dalej załoga „Zastalu” pracuje przy potężnych konstrukcjach stalowych. Zastosowano tutaj system polskiego inżyniera Cezarego Lubińskiego, polegający na montowaniu kon-

strukcji złożonych uprzednio z mniejszych elementów. Marionety — nowoczesne dźwigi, podobne do stosowanych w portach, ustawiają gotowe już większe fragmenty urządzeń wielkopiecowych. Sprawne te dźwigi poruszają się na szynach i pracują w promieniu 20 m.

Na tym imponującym swoim rozmiarem placu budowy w ciągu najbliższych lat stanie na wskroś nowoczesny oddział wielkich pieców — potężna surowcowa baza hutnicza. (z)

Nowy triumf twórczej myśli polskich techników i robotników

Huta „Pokój” posiadała do niedawna jeszcze wiele przestarzałych urządzeń hamujących tok normalnej pracy i powodujących przestoje w produkcji. Ze szczególnie dużymi trudnościami borykała się załoga wielkich pieców, gdzie większą część prac związanych z załadunkiem wsadu wykonywali robotnicy ręcznie przy pomocy bardzo prymitywnych środków. W efekcie prace wsadowe częstokroć ulegały opóźnieniom, co z kolei powodowało nierównomierność produkcji.

Wielkie przeobrażenia, jakie dokonały się w naszych zakładach pracy, przeistaczając stare, kapitalistyczne ośrodki produkcji, obliczone na eksploatację sił roboczych, w nowe socjalistyczne obiekty nie ominęły również huty „Pokój”. Twórcza myśl polskich inżynierów i techników, zapał i entuzjazm robotników wydają wspaniałe owoce. Z inicjatywy Podstawowej Organizacji PZPR huty, powstał zespół techniczny, który podjął

się polepszyć warunki pracy załogi wielkich pieców. W skład zespołu weszli: dyrektor huty, mgr inż. Bogdan Kołomyjski, specjaliści wielkopiecownicy — Ludomir Łuczowski, Władysław Zapart, Stefan Polok i Henryk Mirek.

Po wielotygodniowych obliczeniach i próbach, uważnym studiowaniu technicznych wydań radzieckich, wyłonili się konkretny pomysł racjonalizowania załadunku wielkich pieców. Zbudowano szereg zasobników z automatycznymi urządzeniami zsympowymi, a do transportu użyto wózków akumulatorowych i ciągników mechanicznych. Pozwoliło to — przy stosunkowo niewielkich nakładach pieniężnych — prawie zupełnie zmechanizować proces załadunku wielkich pieców we wś.

Prosty w zasadzie pomysł zespołu technicznego huty „Pokój” przyniósł ogromne korzyści, zarówno dla samego zakładu jak i dla załogi tam pracującej. W wyniku ulepszonego systemu zasilania wielkich pieców, zwiększyła się poważnie ich produkcja, a praca załogi stała się lżejszą i wydajniejszą. Zmechanizowanie załadunku wielkich pieców pozwoliło na przesunięcie 120 ludzi do innych prac.

Już po zmontowaniu pierwszej partii urządzeń załadunkowych w grudniu 1950 r. wartość produkcji na roboczość w styczniu 1951 r. wzrosła o 21%.

W następnych miesiącach, kiedy w całej rozciągłości zastosowano automatyczne zasobniki, wózki akumulatorowe i mechaniczne ciągniki, wydajność produkcji surowców wzrosła o dalszych kilkanaście procent.

Zespół techniczny huty „Pokój” w uznaniu zasług dla gospodarki państwowej, za opracowanie nowych, racjonalnych metod produkcji, które usprawniają i czynią lżejszą pracę załogi wielkich pieców, został wyróżniony w dniu Święta Odrodzenia zaszczytną Nagrodą Państwową.

O 13 proc. taniej

Żałoga bydgoskich zakładów meblarskich zdołała osiągnąć poważne sukcesy w obniżeniu kosztów własnych produkcji, m. in. dzięki racjonalnej gospodarce surowcem. Wykorzystując każdy skrawek materiału drzewnego przez stosowanie tzw. systemu bezodpadowej produkcji, załoga tych zakładów zmniejszyła w I półroczu br. o 10% zużycie surowca. Planowa i dobrze zorganizowana praca umożliwiła robotnikom oddziału przyrównać racjonalnie podzielić pobrany z magazynu materiał na określone elementy służące do produkcji poszczególnych części meblowych. Drobne odpady, jakie powstają przy mechanicznej obróbce drewna, wykorzystuje się do wyrobu galanterii drzewnej. W ten sposób każdy kawałek drewna zostaje użyty do produkcji. (z)

50 PRZYSZŁYCH ŻEGLARZY

Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej w Szczecinie skierował 50-osobową grupę młodych aktywistów Ligi Morskiej z terenu woj. szczecińskiego na obóz żeglarski w Jastarni. Młodzież ta — w większości synowie pracujących chłopów — zasilili po przeszkoleniu kadry żeglarskie Pomorza Szczecińskiego.

18 TON RYB W JEDNYM CIĄGU

W pierwszym półroczu br. brygady rybaków z zespołu Jamno w woj. koszalińskim, realizując długookresowe zobowiązanie, wykonali roczny plan połowów ryb w 92 proc. W okresie tym, dzięki dobrej organizacji połowów, zmniejszyli oni koszty własne zespołu rybackiego o 15 proc. Największe osiągnięcia w połowach ryb uzyskali w br. brygady rybackiej Pietrzaka i Mazurka, które w czasie jednego tylko ciągu złowili ponad 18 ton ryb. Jest to najlepszy wynik, jaki osiągnięto na jeziorze Jamno w ciągu ostatnich 10 lat.

PRZEMYSŁ TERENOWY PRODUKUJE

Zakłady Przemysłu Terenowego w woj. opolskim wykonały w pierwszym półroczu br. plan produkcyjny wszystkich branż w 110 proc. Systematycznie wzrasta również jakość produkowanych przez te zakłady towarów i zwiększa się ich asortyment. W br. przemysł terenowy przystąpił do wyrobienia m. in. szatkownicy do kapci, magli ręcznych, uli pszczelarskich, sprzętu dla wszelkich dziedzin sportu itp. W najbliższym czasie otwarta będzie wytwórnia galanterii skóranej w Opolu, fabryka kartonów w Groszowicach oraz wytwórnia ozdób choinkowych w Namysłowie.



CAF. J. Zygm. Wdowiński

W związku z obchodem V Tygodnia Lotnictwa, odbyło się w Warszawie wiele imprez propagandowych organizowanych przez Ligę Lotniczą. Wielkim powodzeniem cieszyły się skoki spadochronowe z wieży w Parku Praskim. — Na zdjęciu: Skok z wieży w Parku Praskim

Skup owoców wzrasta ponad plan

Na rynku ukazują się w coraz większych ilościach tanie owoce. W ostatnich dniach sklepy handlu uspołecznionego zostały zaopatrzone w duże ilości jabłek, gruszek i śliwek, których urodzaj w br. jest duży, szczególnie w woj. lubelskim, rzeszowskim, krakowskim, kieleckim i warszawskim.

Dziennie plany skupu, który wchodzi obecnie w stadium największego nasilenia, są znacznie przekraczane. Aparat Centrali Ogródniczej skupuje dziennie ok. 1500 ton owoców. Rosnąca podaż owoców spowodowała, że zorganizowane zostały dodatkowe punkty skupu. M. in. na terenie obfitującego w sady woj. krakowskiego, delegatury powiatowe Centrali Ogródniczej uruchomiły dodatkowo 54 sezonowe punkty skupu. W punktach skupu wystawiane są codziennie typowe próby poszczególnych gatunków owoców z podziałem na odmiany, stan dojrzłości itd. według ustalonych standardów. Ułatwia to odpowiednią kwalifikację owoców. Na punktach skupu urzędnicy są również pokazy właściwego pakowania owoców. (z)

75 000 książek miesięcznie kupują mieszkańcy Poznania

Ustrój demokracji ludowej przyniósł nam nie notowane w dziejach upowszechnienie książki, z dnia na dzień wyższe nakłady, setki wznowień, tłumaczeń i całą falę nowych tytułów. Przeciętny konsument słowa pisanego nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, jakie koleje przechodzi nabywany przez niego tom, nim trafi do jego rąk. I tej wędrowce książki — od chwili wydrukowania, aż do momentu nabycia jej przez czytelnika — mierzymy poświęcić dziś nieco miejsca.

Wydawcy pertraktują

Centrala Obrotu Księgarskiego „Dom Książki” jest przedsiębiorstwem powstałym stosunkowo niedawno, do którego należy wyłączać na dystrybucję książki w całym kraju. Dyrekcja naczelna w Warszawie działa przy pomocy swych ekspozytur wojewódzkich, operujących się z kolei na sieci delegatur powiatowych. Ale wróćmy do samej „historii książki”.

Wydawców mamy w Polsce kilku: najpoważniejszymi są „Książka i Wiedza”, „Czytelnik”, Państwowy Instytut Wydawniczy, oraz Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Dalej postępują Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych i Leśnych, „Prasa Wojskowa”, „Nasza Księgarnia”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza „Polgosc” i inne.

Przypuśćmy, że któreś z wymienionych wydawnictw zamierza wypuścić na rynek nowy — jak się to w fachowym języku mówi — „tytuł”. Cóż wtedy czyni? Abstrahuje od umowy z autorem — ustala z COK „Dom Książki” wysokość nakładu, by następnie przekazać dalej rękopis do druku. W tym czasie naczelna dyrekcja ustala w porozumieniu z ekspozyturami odpowiednią ilość książek do rozprzedaży na każde województwo. Równocześnie z Warszawy rozsyła się tzw. zapowiedzi wydawnicze, a nieco później zamieszcza ogłoszenia na łamach prasy o mających się ukazać nowościach.

Wysyłka

wprost z drukarni

A tymczasem nad przyszłą książką pracuje cała armia linotypistów, metrampazów, korektorów, drukarzy i introligatorów. Nareszcie nakład jest gotów! Drukarnia przystępuje bezpośrednio do wysyłki książek, w myśl rozdzielnika

KONKURS na pomysł libretta baletowego, operowego i komedii muzycznej

Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Literatów Polskich ogłosiły konkurs otwarty na pomysł a) libretta operowego, b) libretta baletowego, c) libretta komedii muzycznej (operetkowego). Treść pomysłu w formie konspektu winna uwzględnić tematykę współczesną lub historyczną z dokładnym określeniem tła epoki, przebiegu akcji, charakterystyki postaci itp.

Autorzy zakwalifikowanych pomysłów librett otrzymają nagrody w wysokości po 1000 zł. Ilość konspektów składanych przez jednego autora nie jest ograniczona. Termin składania konspektów upływa z dniem 25 października 1951 r.

otrzymanego z „Domu Książki”. Taki system pracy znakomicie ułatwia proces obiegu książki, które dawniej transportowano (bez względu na to, w którym z miast były drukowane) do centralnych magazynów w Warszawie, by dopiero stamtąd rozpocząć wysyłkę. Powodowało to niepotrzebne koszty i opóźnienia.

Dziela naukowe, powieści czy podręczniki szkolne, — według opakowania troskliwie do magazynów wojewódzkich. Nadeszły transport odbiera się z dworca samochodami. Poznański „Dom Książki” buduje własne swoje magazyny przy ul. Kolejowej 29, na razie korzystając z jednej z hal targowych. Tu magazynierzy szybko sprawdzają, czy przesyłka odpowiada zamówieniu, czy nie została uszkodzona i... zawiadamiają dział sprzedaży, że dany tytuł nadzedł. Tymczasem grupa pracowników układa książki na poszczególnych „polach”, na jakie podzielono jest powierzchnia magazynu. Przeważnie dzieli się książki według wydawców, a podręczniki szkolne układa klasami.

54 księgarnie

Tu trzeba wyjaśnić, że „Dom Książki” zaopatruje poza siecią placówek własnych, także oddzielne dawców — z wień PDT, „Ruch”, MHD, Międzynarodowy Klub Książki i Prasy oraz Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Jeśli chodzi o własne placówki — to dostarcza się im książki biorąc pod uwagę specyficzne cechy poszczególnych księgarni, jak wysokość obrotów, ewentualna

(Ciąg dalszy na str. 3)

POTWORNY „BUSINESS”

Generałowie i oficerowie amerykańscy wyznaczeni do roków o zawieszonych broni na Korei mają bardzo delikatne nerwy: wystarczy przypadkowe zabłąkanie się malutkiego oddziału koreańskich wojsk ludowych w okolicach Kaesong, gdzie toczą się rozmowy o rozejmie, aby delegaci amerykańscy natychmiast przerywali na szereg dni rozmowy.

Ale nerwowa wrażliwość generałów amerykańskich w Korei zademonstrowana w Kaesong, gdy chodził o rozmowy pokojowe, ułatwiła się bez śladu, gdy chodził o działania wojenne. Ścisłe mówiąc — gdy chodzi o zbrodnie wojenne, popełniane przez wojsko amerykańskie w Korei.

Oto w nocy z 1 na 2 sierpnia br., w czasie, gdy prowadzone były rozmowy w Kaesong o zakończenie działań wojennych w Korei, lotnictwo amerykańskie dokonało aż 33 nalotów na północno-koreańskie miasto Phenian, zrzucając na to nieszczęśliwe miasto olbrzymią ilość bomb burzących i zapalających.

Tego samego dnia lotnictwo amerykańskie operując nad miejscowością Yonan zrzuciło 300-kilogramowe bomby, napełnione gazem trującym. Zatrutych zostało 40 osób cywilnych i trzech wojskowych. W tydzień później samolot amerykański zrzucił bomby gazowe w górach Dunam i Sudo. W wyniku amerykańskiego ataku gazowego 22 żołnierzy koreańskich zostało zatrutych, w tym 8 śmiertelnie. Wszelka roślinność na obszarze zaatakowanym przez amerykańskie bomby gazowe, wyginęła, a wszelkie przedmioty metalowe i drewniane pokryte zostały czarnym nalotem. Olok martwych, poczerwiałych ciał zamordowanych żołnierzy koreańskich, są to nieme dowody nowej zbrodni wojsk amerykańskich w Korei.

W ten sposób, do rachunku straszliwych zbrodni popełnianych przez wojska amery-

70-letni racjonalizator dokonał przewrotu w produkcji balonów szklanych

Nagrodę Państwową II stopnia, a poprzednio Złoty Krzyż Zasługi, otrzymał 70-letni ślusarz warsztatowy huty szkła „Gzichów” w Sosnowcu, Wojciech Bąk — za cenne usprawnienie procesu produkcji balonów szklanych. Sędziwy ten racjonalizator skonstruował specjalny mechanizm, który łączy rurkę wydmuchową z kompresorem i zastępuje sprężonym powietrzem pracę płuc ludzkich przy ustylnym wydmuchiwanu balonów.

Jak wykazały doświadczenia przeprowadzone na trzech warsztatach szklarskich w hucie „Gzichów”, przewidywanie przystosowanych do pracy mechanicznej pomysł Wojciecha Bąka wprowadza do produkcji

balonów prawdziwy przewrót. Z wielokrotną on produkcją, podnosi jej jakość, a co najważniejsze zwiększa higienę pracy i rozwiązuje trudny problem kadr. Zmechanizowanie pracy przy produkcji balonów szklanych całkowicie zlikwiduje niebezpieczeństwo zachorowań i umożliwia pracę przy wydmuchiwanu balonów każdemu bez wyjątku robotnikowi, bez względu na jego siły fizyczne.

Huta „Gzichów” przystępuje do pełnego i szerokiego wykorzystania pomysłu Bąka. Wojciech Bąk — jak stwierdza on sam — pracował nad wynalazkiem, z myślą o młodym pokoleniu, o ochronie jego sił zdrowotnych dla twórczej i pokojowej pracy”. (z)

Wiele zbrodni dopuściła się na Korei inwazyjna armia Stanów Zjednoczonych, ale zastosowanie gazów trujących — jest chyba zbrodnią najbardziej ohydłą. I tym większe jest oburzenie całego cywilizowanego świata, że amerykańscy zbrodniarze wojenni działają pod osłoną flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych, przywłaszczając dla celów inwazyj. Pod flagą ONZ, stanowiącą własność z góry 60 narodów, amerykańscy lotnicy zrzucają bomby gazowe! Ten fakt powinien wstrząsnąć jeszcze bardziej sumieniami narodów świata.

Postępowanie rządu i sztabu Stanów Zjednoczonych, przedłużające krwawą masakrę i cierpienia narodu koreańskiego, zasługuje na najsurowsze potępienie. Cały świat wie, że każdy dzień wojny na Korei przynosi amerykańskiemu magnatowi przemysłowemu nowe miliony dolarów zysku, a lotnicy amerykańscy dostają specjalne premie za każdy nowy mord i każde nowe zniszczenie na Korei. Ale cywilizowana ludzkość nie może tolerować dłużej tego potwornego „businessu”, nie mającego równego sobie w historii.

Pokój na Korei musi być jak najszybciej przywrócony!

J. W.

KROBIA

nie da się wyprzedzić w odstawie zboża

Nie ma wioski w powiecie gostyńskim, w której by nie rozbrzmiewał warkot młocarni. Terkot kierata przy stole i monotonny bzuzgot siom, daje znać, że gospodarz przygotowuje ziarno na sprzedaż dla Państwa. Na polach również odbywa się młocka.

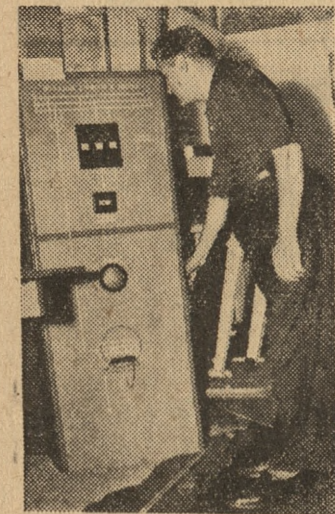
Ta batalia o szybką odstawę ziarna dla Państwa w powiecie gostyńskim przebiega w pełni. Mniejsi gospodarze po ukończeniu młocki kończą już podórówki i zaczynają wywozić mierzwę. Średnicy przeważnie już mają poza sobą najcięższe prace.

Odstawa zboża trwa. W tej chwili przewodzi w niej gmina i miasto Krobia, które do 7 bm. odwioziły do punktów skupu 218 ton żyta. Paszke Walenty z Krobii odwioził już ponad 100 proc. nalożonej normy. St. Bątkiewicz — 66 proc., Fr. Biernat — 65 proc., Tad. Ciesielski — 40 proc., Biernaczek — 55 proc. i wielu innych odstawiło przeszło połowę przewidzianych ilości ziarna.

Sa to ilości dość wielkie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że 100-procentowe wykonanie planu jest przewidziane do października.

Inne gminy również odstawią zboże do magazynów spółdzielni gminnych, nie odcinając się do ostatniej chwili. Rolnicy są zadowoleni z nalożonych norm według areali i jakości ziemi, gdyż są sprawiedliwe i pozwalają im w gospodarstwie planować na dłuższy okres w dziedzinie hodowli.

Na marginesie dodajemy, że w powiecie gostyńskim blakają się tu i ówdzie pogłoski, jakoby nalożone ilości ziarna na sprzedaż dla Państwa miałyby być podwyższone. Pogłoski te są fałszywe i nie mają żadnych podstaw. Normy bowiem zostały wyznaczone dekretem Rady Ministrów i nie mogą być zmieniane. (jp)



CAF fot. W. Kondracki
W Katowicach została zorganizowana przez Okręgową Radę Związków Zawodowych, pierwsza wojewódzka wystawa pomysłów racjonalizatorskich. Na wystawie, obrazującej dorobek pracy 16.000 racjonalizatorów, zrzeszonych w 257 klubach, znajduje się 1.200 wybranych eksponatów. — Na zdjęciu: Aparat sygnalizujący zwarcie z ziemią. Pomysł L. Pisarka, kierownika działu elektrycznego huty „Koścuszko”.

75000 książek miesięcznie

(Dokończenie ze str. 3)

specjalizację no i środowisko w jakim pracują.

Placówki terenowe sprzedaży książek — to poza 54 księgarniami przede wszystkim Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, których rola w upowszechnianiu książek na wsi jest ogromna.

„Dom Książki” zorganizował poza normalnymi — także inne sposoby sprzedaży książek. A więc — prenumeratę, sprzedaż stoiskową i kolportaż. Pierwszy ze sposobów stosowany jest przy ukazywaniu się wydawnictw seryjnych, jak np. dzieła Sienkiewicza, Wielka Encyklopedia Radziecka lub tomy Komitetu Upowszechnienia Książki. Sprzedaż stoiskowa połączona jest przeważnie z loterią książkową i bywa urządzana z okazji świąt państwowych lub masowych imprez. A kolportaż?

Kolportaż książek to najnowsza forma sprzedaży, to wyjście z książką do konsumenta. Kolportażami książek są pracownicy większych fabryk czy instytucji, delegowani przez radę zakładową. Zawierają oni umowę z kierownikiem kolektorskim z księgarń po czym otrzymują w komis (bez żadnej kaucji) książki na sumę od 300 do 1000 zł celem rozprzedaży ich wśród swoich kolegów i znajomych.

Za czynności te uzyskują od „Domu Książki” 10-procentową prowizję. Ruch kolporterski rozwija się ostatnio dość znacznie, działającą gdzieś w oparciu o stałe kioski „DK”. Zorganizowane je m. in. w ZISPO, Nowym Domu Akademickim, „Stomiu” i w kilku innych zakładach.

Na zakończenie kilka liczb z Poznania: największy obrót wykazuje księgarnia przy ul. Marcinkowskiego 21, Armii Czerwonej 89 i przy ul. Kantaka. Poznańskie placówki „Domu Książki” wykonują 60 proc. planu całego województwa. Bo poznaniacy lubią czytać. Świadczy o tym fakt, że co miesiąc kupują 75.000 książek. (wn)



Na zdjęciu: Zetor z POM Rudniki na polach Spółdzielni Produkcyjnej Wojnowice w pow. nowotomskim. Przy kierownicy 16-letni traktorzysta Franciszek Piasecki, za nim jego pomocnik Józef Kaczmarek. Zgórąją dziennie 7 do 8 ha. Gdyby miał inny pług, zaorałby znacznie więcej — mówi Piasecki. Mój Zetor chodzi przy duży skibowcu jak na parady i z łatwością mógłby ciągnąć przy podorywce 4-skibowiec.

PUDLISZKI (II)

Produkujemy ekstrakt pektynowy

Napis: „Laboratorium”.

Dla niefachowców jest on synonimem niezrozumiałych znaków chemicznych, aparatów i urządzeń laboratoryjnych. Inne skojarzenia wywołuje natomiast u fachowców. Jest to bowiem warsztat pracy chemików i laborantów. Tutaj dokonuje się technicznej kontroli produkcji, opracowuje się receptury, lub dokonuje się doświadczeń, tutaj mgr Zbyszek Trzeciakowski po kilkuletnich doświadczeniach opracował własną metodę pozyskiwania ekstraktu pektynowego z bezużytecznych dotychczas wytłoczyn jabłkowych, pozostałości po produkcji płynnego owocu.

Ma to duże znaczenie dla naszej gospodarki narodowej ponieważ pektynę sprowadzaliśmy z zagranicą. Jest ona niezbędna do produkcji tzw. skrzepłych przetworów jak dżemy, galaretki itd. Pektynę używa się również do produkcji lekarstw, wypieku pieczywa (utrzymuje świeżość pieczywa), do majonezów, sosów, do produkcji kleju malarskiego, a nawet do hartowania stali (stał zaizolacja w pektynie).

Zastosowanie pektyny w naszej gospodarce jest więc wszechstronne i należałoby pomyśleć o rozwinięciu jej produkcji. Niestety produkcja ekstraktu pektynowego jest dla pudliskowskiej fabryki jedynie produkcją uboczną, której wysokość zależy jest od posiadanych urządzeń, pomieszczeń i zakreślonych zadań produkcyjnych. Centralny Zarząd Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Warszawie powinien więc starannie rozważyć myśl, czy nie byłoby wskazane przestawić jeden z zakładów przemysłu owocowo-warzywnego na produkcję pektyny, której odczuwamy brak.

Na tym nie kończą się sukcesy pudliskowskiego laboratorium. Obecnie pracuje ono nad

Kto winien?

Kilku absolwentów 7 klasy Szkoły Podstawowej w Pępowie złożyło poprzez kierownictwo szkoły wniosek o przyjęcie do liceum handlowego w Lesznie. Wszystkie te wnioski nie zostały przyjęte przez dyrekcję liceum z tego powodu, że przysłano je za późno. Odmowa nadeszła kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego. Stąd wielkie rozgoryczenie młodzieży, że nie dopuszczono jej nawet do egzaminów. Trudno jej obecnie wyszukać odpowiednie dla siebie szkoły. Nie wemy, kto tu zawinił, czy kierownictwo szkoły w Pępowie, które przez niedbalstwo albo przez nieświadomość terminu wysłało wnioski za późno, czy winę ponosi dyrekcja leszczyńskiego liceum, która sprawę zbagatelizowała.

...a jak wemy, niezbyt wielki procent młodzieży chłopskiej i rzemieślniczej w powiecie gostyńskim zgłosił się do szkół średnich. Gromadzie dziecięce popowskiego ośwodu szkolnego wyrządzono krzywdę, nie dając jej możliwości dalszego startu naukowego.

Czekamy na wyjaśnienia!

W trosce o ludzi pracy

Zakłady Mięsne w Gnieźnie oddały ostatnio do użytku załogi łaźnie z natryskami i umywalkami oraz szatnie, zaopatrzone w szafki dla przechowywania garderoby.

Dla ułatwienia pracy personelowi, zatrudnionemu w przetwórn przy ul. Roosevelta założono windę elektryczną, którą towar dostarczany jest z magazynów na parter i I piętro.

W październiku zakończona zostanie budowa parterowego budynku, w którym znajdą pomieszczenia: straż przemysłowa i pożarna, portiernia, ambulatorium oraz tanja jatka.

(aw)

Maki i kasze będą lepsze

W dniach 20 i 21 bm. odbywała się w Lesznie ogólnopolska narada produkcyjna kierownictw okręgowych zakładów młynarskich, w której wziął udział dyrektor departamentu Min. Handlu Wewnętrznego — Rabinowicz, dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego — Oleszczuk oraz przedstawiciele partii i władz państwowych. Tematem tej ciekawej konferencji było usprawnienie i pogłębienie metod pracy, zwiększenie produkcji kasz, podniesienie jakości maki, walka z marnotrawstwem i niedociąganiem oraz zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy.

Młyn w Lesznie przodująca placówką w kraju

Konferencja odbyła się w Lesznie, gdyż tamtejsza placówka przemysłu młynarskiego należy do przodujących w kraju tak pod względem organizacyjnym jak i produkcyjnym. Młyn w Lesznie dzięki ulepszeniom, mechanizacji i zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich podniósł swą zdolność

przemalową z 160 do 270 ton na dobę przy równoczesnym zmniejszeniu ilości zatrudnionych pracowników i znacznym obniżeniu kosztów produkcji oraz zużycia paliwa. Wystarczy dla porównania przytoczyć fakt, że koszt własny produkcji jednej tony w innych młynach wynosi ponad 100 zł, podczas gdy w młynie leszczyńskim tylko 53 zł. Uzyskano także milionowe oszczędności na rozkurkach i osiągnięto 12 proc. od nadwyżek. Pracownicy finansowi młyna leszczyńskiego wysunęli się na czołowe miejsce w Polsce, prowadząc księgowość na bieżąco i pomagając jeszcze okrogiem we Wrocławiu i Poznaniu w zlikwidowaniu zaległości. Toteż główny księgowy Saturnin Pietrusiński został wyróżniony przez ministra Handlu Wewnętrznego.

Jakość produkowanej maki jest tak wysoka, że nie było dotychczas reklamacji ze strony odbiorców — czym nie mogą się pochwalić inne młyny w Polsce. Tacy przodownicy pracy i racjonalizatorzy jak Feliks Świergiel, Teodor Ciemny, Władysław Hamerówna, Ignacy Kothe, Zygmunt Stawicki, Konieczny i Kapala pociągali całą załogę do twórczej, wyteżonej pracy. Warto zaznaczyć, że kierownictwo młyna spoczywa w rękach bryady młodzieżowej ZMP.

Ambulatorium, łaźnia, szatnia i oddana do użytku w dniu otwarcia nadaw piękna świetlica dla pracowników oraz istniejąca od roku ogródka jordanowski dla ich dzieci — to przejaw troski o załogę.

Podnieść jakość maki i kaszy

Toteż w trakcie narady produkcyjnej młyn leszczyński stawiany był kilkakrotnie za wzór do naśladowania dla innych tego typu placówek w Polsce. Wskazywał również na przykład Leszna naczelny inżynier CZPM — Tadeusz Kluge, omawiając sprawy technologiczne i poddając krytycznej analizie jakość produkowanych przez młyny przemysłowe mak i kasz. Przytoczył on fakt nadesłania próbek kaszy do Centrali, które były idealne pod względem jakości. Próbkę tej samej kaszy z tego samego młyna pobrane przez Państwową Inspekcję Handlową w sklepach detalicznych wykazywały zanieczyszczenia do tego stopnia, że musiano towar zdyskwalifikować. Z tego wniosku, że kierownicy młynów wysyłają niekiedy próbki nie odpowiadające rzeczywistym standardom produktów. Tego rodzaju praktyki muszą się skończyć.

W dyskusji domagano się scentralizowania względnie uproszczenia sprawozdawczości, gdyż nie sposób jest — jak zaznaczył kierownik młyna leszczyńskiego Bolesław Warszawski — sporządzać miesięcznie 104 różne sprawozdania o podobnej treści. Odbywa się to rzecz prosta kosztem innych, istotnych zadań produkcyjnych. Domagano się także zaprowadzenia w młynach uproszczonej — według wzorów radzieckich — księgowości.

W rezultacie narady uchwalono jako wskazania na przyszłość: podniesienie jakości produkowanej maki i kaszy, dalsze obniżenie kosztów produkcji przez zmechanizowanie pracy, przestrzeganie zasad planowania oraz przepisów o higienie i bezpieczeństwie pracy.

Na zakończenie narady koło zakładowe ZMP (orkiestra, chór i recytatorzy) wystąpiło z udującym wieczorem świetlicowym. (kj)

NOWE osiedle robotnicze

Według założeń planu 6-letniego Drajwskiego Młyn pów. Czarnków stanie się poważnym ośrodkiem przemysłowym istniejącą już Państw. Odlewnia Żeliwa Ciągłwego zostanie rozbudowana, a niezależnie od tego powstanie tutaj wielka fabryka celulozy.

Chcąc rozbudowywać przemysł, trzeba stworzyć mieszkania dla pracowników, by nie zmuszać ich do dojeżdżania z dużych odległości, co powoduje poważną stratę czasu i energii, a przy tym przeciążenie kolei.

W Drajwskim Młynie przystąpiono już do budowy nowego, wzorowego osiedla robotniczego. Na nie uprawianych dotychczas nieużytkach, ciągnących się od zabudowań wiejskich aż po dworzec, zbudowano już pierwszych 10 domów, z których część już jest zamieszkała. Powstające osiedle jest już zelektryfikowane. Zastępowane domki będącawierogrodne mieszkania pracowników. Kilkadziesiąt domogowy teren pomieści osiedle, które z czasem liczyć będzie setki podobnych domków.

Pracownicy zakładów przemysłowych w Drajwskim Młynie, dzięki trosce władzy ludowej o byt robotnika, będą wygodnie i zdrowo mieszkać w pobliżu swych zakładów pracy. (ipc)

Odpowiadamy

Jerzy Grześkowiak, Środa 1887, M. May 1854, Seweryna Królikowska, Kobylin 1867, Szczepan Talarczyk, Krotoszyński 1905, Tadeusz Kurzawa, Kallisz 1922, Teodor Budziński, Trzcielanka 1930, Obserwator, Pyzdry 1924 — interweniuemy, o wynikach zawiadamimy.

Stała abonentka Poznań, ul. św. Józefa — Istnieje rozpoznanie, że kobiety w drugiej połowie ciąży, posiadające świadectwo lekarskie, mogą nabywać towar poza kolejką. (1892)

Czesław Boroniec 1863, Włodzimierz Fintzel, ul. Gąsiorowskich 11 — 1872, Jerzy Woźniakowski, W-wa 1865, Obserwator 1864, A. T., Poznań, ul. Knińskiego 17 — 1899, Antoni Jander, Błociszewo 1898 — interweniuemy i o wyniku zawiadamimy.

P. Władysław Kobiela, Ujazd. W sprawie swojej proszę napisać do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Wały Zygmunta Staro 9, (1819)

Tadeusz Banaszak, Krzywlin. Zaopatrzenie świata pracy w węgiel zostało ostatnio zreorganizowane. Stworzono biura opałowe, które po zgłoszeniu zapotrzebowania przydzielą węgiel w zależności od ilości pieców. Na pewno przy MRN w Krzywlinie biuro opałowe jest już czynne. (1785)

Walter Wawrzyn. — Podanie Pana będzie załatwione pozytywnie w miarę możliwości uzyskania przez Wydział Kwaterunkowy wolnego mieszkania. (1653)

M. Taborska. — W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że wina w sprawie niedoreczenia paczki leży po stronie pracowników pocztowych. Winni niedbalstwa zostaną pociągnięci do odpowiedzialności służbowej. (1649)

Janusz Józwiak, ul. Kanakowa. — Jak już informowaliśmy, istnieje rozporządzenie umożliwiającej inwalidom (ponad 50 proc. inwalidztwa) nabywanie towaru w sklepach poza kolejką. Przedstawiciel Komitetu Blokowego nie miał racji, a postępowanie jego świadczy o małym wyrobieniu społecznym. (1891)

listy i odpowiadamy

„Nie było was — był las”

Któż z poznaniaków nie zna ul. Kolejowej. Ulica ponura, stale zadymiona przez parowozów. Kiedyś mniej więcej przed trzema laty oprócz chmur dymu i ciężkiego powietrza były tu jeszcze i drzewa. Jedne zdrowe, rozłożyste, drugie małe i chorowite.

Pewnego pięknego poranka, bo i takie są na ul. Kolejowej zjawili się pracownicy Ogrodów Miejskich. Po krótkich przygotowaniach wszystkie drzewa wycięli.

Na liczne zapytania zaniepokojonych mieszkańców broniących naturalnych filtrów powietrza oświadczyli, że w miejsce wyciętych posadzą inne... równie piękne.

O ludzka naiwności! Uwierzylimy!

Dziś po trzech latach tęsknego oczekiwania na powrót „wykorzonionej” zieleni przestajemy wierzyć w obietnicę Ogrodów Miejskich. Ulica Kolejowa czeka dalej na zagojenie ran zadanych bezduszną decyzją. 2003

K. G.

INSTYTUCJE

Część wsi Wilkowice koło Leszna nie została dotychczas zradiofonizowana z uwagi na zbyt małe zagęszczenie gospodarstw. Zradiofonizowanie tej części pochłonięłoby zbyt poważne kwoty, przy nikłym stopniu eksploatacji linii. Wojewódzki Oddział Radiofonizacji Kraju nie przewiduje w najbliższym czasie uruchomienia nowych punktów na prawy radiodiodniów, natomiast powiększa się dotychczas już istniejące. Jednocześnie biuro RK wyjaśnia, że radiowęzły nie mają żadnego wpływu na chwilowe złe odbiory audycji — trzaski spowodowane są zaburzeniami atmosferycznymi.

W PZGS ktoś „przeoczył” rachunek. Dostawca szkła okiennego PZGS Poznań zawiadamia, że w dniu 23.5. br. przesłał irkaso bankowe, do którego dołączona była faktura z ceną. Tego rodzaju

ju sposób przeprowadzenia transakcji powtarza się stale. Jesteśmy zdziwieni, że pracownik ze Środy mógł przeoczyć fakturę, a przez to samo zamrozić część kapitałów spółdzielni i odbiorców szkła narazić na czekanie.

Zamknięcie przedszkoli w PGR pow. poznańskiego nastąpiło w wyniku otrzymania nowej instrukcji. Instrukcja ta przewiduje utrzymanie przedszkoli w PGR-ach, gdzie pracuje pewna określona liczba matek. Poza tym instrukcja mówi o odpłatności rodziców na rzecz żywienia dzieci.

Zamknięcie przedszkoli w czasie zimy było posunięciem o tyle nieszczyśliwym, że w tym okresie wszyscy zdolni do pracy zajęci byli w polu.

Wydział Oświaty WRN spowodował PGR do przeanalizowania zbyt jednostronnej decyzji.

Uzyskali pełne prawa akademików

W nowym roku akademickim 1951/52 przy 12 wyższych uczelniach utworzone będą na podstawie rozporządzenia ministra Szkół Wyższych i Nauki 2-letnie Wydziały Studiów Przygotowawczych, które umożliwią młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie posiadającej wykształcenia średniego, podjęcie studiów na wyższych uczelniach. Wydziały te, na których czele stać będzie dziekan, zastąpią Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze, prowadzone dotychczas przez Tow. Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich.

Studenci Wydziału Studiów Przygotowawczych uzyskają pełne prawa słuchaczy szkół wyższych, dzięki czemu będą korzystać z mieszkań w internatach, ze stypendiów i innych udogodnień, stworzonych przez władze ludowe dla młodzieży akademickiej. Ponadto uzyskują oni dostęp do pracowni i pomocy naukowych, bibliotek oraz innych urządzeń szkół wyższych.

Wydziały Studiów Przygotowawczych utworzone będą na uniwersytetach: Wrocławskim, Jagiellońskim, Łódzkim, Poznańskim, Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz na politechnikach: Warszawskiej, Gdańskiej i Śląskiej w Gliwicach, w Szkole Inżynierskiej w Szczecinie, Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach o-

raz w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie.

Wydziały te w ciągu 2 lat nauki przygotowywać będą do studiów w szkołach wyższych studentów w wieku od 18 do 27 lat, skierowanych na studia przez zakłady pracy i organizacje społeczne za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej. Wszyscy kandydaci muszą wykazać się co najmniej 2-letnią pracą zawodową w charakterze robotników.

Na Wydział Studiów Przygotowawczych przyjmowani są kandydaci po ukończeniu kursu selekcyjnego, zakończonego egzaminem wstępnym na Wydział. Po pierwszym roku studiów słuchacze Wydziału składają egzamin na II rok studiów. Na podstawie tych egzaminów Rada Wydziału kwalifikuje studentów — zgodnie z ich uzdolnieniami i przygotowaniem — na jeden z trzech kierunków studiów: humanistyczny, matematyczny - fizyczny lub przyrodniczy, na które dzieli się drugi rok nauki na Wydziale Studiów Przygotowawczych. Kończąc Wydział Przygotowawczy, słuchacze zdają egzamin, którego pomyślny wynik uprawnia ich do wstępu bez egzaminu na I rok studiów tego wydziału szkół wyższych, na który zostali zakwalifikowani przez komisję egzaminacyjną.

Karetki Pogotowia otrzymają specjalne sygnały

We wczesnych godzinach popołudniowych 20 bm. przechodnie ulic śródmiejskich, Garbar, Łazarza w Poznaniu słyszeli z pewnością charakterystyczny dźwięk syreny i widzieli mknący szybko po mieście mały, srebrzysty wóz Pogotowia Ratunkowego.

Karetka prawie że wcale nie zatrzymywała się, wyprzedzała pojazdy prawą stroną, często — by ominąć większe skupienia ruchu kołowego — jechała lewą stroną, dając jedynie charakterystyczne sygnały. Ludzie odwracali głowy, kierowcy innych pojazdów zjeżdżali do krawężnika, motorniczowie wozów tramwajowych dawali srebrzystej „Skodzie” pierwszeństwo przejazdu...

Sygnal Pogotowia, przypominający sygnal Straży Pożarnej, ale wyższy w tonie i cichszy wywoływał zamierzony efekt: zwracał uwagę na tle obowiązującego ruchu bezdźwiękowego. Ale co miało oznaczać karetkę, pedzącą z dużą szybkością, nie przestającą normalnie obowią-

zujących przepisów ruchu i używającą syreny? Otóż wóz Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu mają otrzymać specjalne sygnały, celem ułatwienia pracy (a raczej jazdy) w wypadkach nagłych. Ministerstwo Zdrowia ma przysłać w najbliższym czasie syreny dla wszystkich karetek. Posiadanie przez karetki Pogotowia specjalnych sygnałów jest rzeczą konieczną.

Naturalnie będą one stosowane tylko w specjalnych wypadkach, wtedy mianowicie, kiedy karetka została wezwana do wypadku ulicznego, nagłego; kiedy wiezie ciężko chorego, dla którego życia każda minuta może mieć poważne znaczenie.

Tak więc, kiedy posłyszycie charakterystyczny dźwięk i zobaczycie mały srebrzysty wóz — pamiętajcie, że to karetka śpieszy z pilną pomocą lub wiezie poważnie chorego. Pojazd mechaniczny powinien wtedy dać jej pierwszeństwo przejazdu, obojętnie skąd wóz Pogotowia nadjeżdża. (ef)

notujemy:

W ćwierćfinałach Pucharu Polski Gwardia Kraków pokonała Włókniarz Kraków 2:0, a chorowska Unia Łódzkiego Włókniarza również 2:0.

Do półfinałów zakwalifikowały się Unia Chorzów, Gwardia (Kraków), Budowlani (Chorzów) i Kolejarz (W-wa).

W rozgrywkach piłkarskich o Puchar ZSRR niespodziewanie porażki doznało Dynamo (Tbilisi) z WWS 1:5. W dalszych meczach CDSA wygrał z WMS 5:0. Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) pokonały Torpedo (Moskwa) 2:1.

Przebywający na obozie przed Spartakiadą torowcy Łódzkiego Włókniarza zorganizowali zawody na torze. W sprintach zwyciężył Bek — 8 pkt. przed Marchwińskim (Spójnia Łódź) 7 pkt. i Borczem Włókniarz — 6 pkt.

W Warszawie na Wiśle odbyły się propagandowe regaty kajakowe. W konkurencjach męskich zwyciężyli: na dystansie 1000 m Górski (Spójnia) przed Bielawskim (Budowlani — Warszawa). Juniorzy: na 1000 m — Doliński (Spójnia) przed Zielińskim (Sp.). Wyścig kobiet na dyst. 500 m wygrała Kowalewska H. przed Kowalewską B. (Spójnia).

W Warszawie odbyła się Jednodniowa Jazda Konkursowa dla samochodów osobowych, która była ostatnią eliminacją przez JJK o mistrzostwo Polski. Startowały 33 wozy. Trasa jazdy wynosiła 243 km, w tym 34 km jazdy terenowej. Wszyscy kierowcy jazdę ukończyli.

Poznajmy się!



Kiszka — mistrz Polski w biegu na 100 m

Głos SPORTOWY

Kontuzja Kapały

Kapała Florian z „Kolejarza” rawickiego na skutek odniesionej kontuzji schodzi z toru żużlowego do końca tegorocznego sezonu. Wspaniałe zwycięstwo odniesione w meczu

niedzielnym z „Unią” w Lesznie opłacił najlepszy żużlowiec rawickiego „Kolejarza” Florian Kapała kontuzją lewej nogi. Po łatwej wygranej z Olejniczakem i taktycznym rozwiązaniem biegu na swoją korzyść z brawurą jadącym Woźniakiem — Kapała w trzecim biegu miał parę blokujących go leżących żużlowców i na wirażu pozostawił w tyle zawodników konkurentów. Parada ta jednak kosztowała go dużo. Złamana w styczniu br. noga przy silnym odbiciu pękła w dwóch miejscach i Kapała zmuszony był wycofać się z biegu.

Zwycięstwo KAPIAKA

Na trasie Kielce—Końskie — Skarżysko—Kielce (120 km) odbył się wyścig kolarski „pasmem Gór Świętokrzyskich”. W zawodach wzięło udział 40 kolarzy z Rzeźnickim, Kapiakiem i Wójcikiem na czele. Po 20 km Rzeźnicki nie wytrzymał tempa i zostaje w tyle. W Końskich pierwszy jest Wójcik, za nim Łazarczyk i Kapiak.

Na 20 km przed Kielcami Kapiak (CWKS) inicjuje ucieczkę i wpada pierwszy na stadion w Kielcach w czasie 3:31,05 przed Wójcikiem (CWKS) 3:33,00 Łazarczykiem (Włókniarz, Częstochowa) 3:40,25, Waliszewskim (CWKS) 3:41,26, 5) Rzeźnicki (CWKS) — 3:42,00, 6) Kulawik (CWKS), 7) Sztandke (Gwardia, Kielce).

Puchar przechodzi, ufundowany przez WKfF w Kielcach, zdobył CWKS Warszawa.

Unia Sieraków zebrała laury w Gnieźnie

W niedzielę, wśród olbrzymiego zainteresowania publiczności (wycieczki z całej Wielkopolski i odległych części kraju) odbyły się w Gnieźnie zawody konne. W konkursie hippicznym triumfowali jeźdźcy Unii z Sieraków, zajmując 2 pierwsze miejsca. Bez punktów karnych przeszło parcours aż 7 jeźdźców, wśród nich Bronisława Stawińska, zwyciężczyni konkursu w Racocie, której zdjęcie zamieściliśmy niedawno na tym miejscu. Najlepszy czas (59 sek.) osiągnął Jerzy Wesoly na koniu Eiskunstler. Następne miejsca zajęli: Jan Kowalski (także z sierakowskiej Unii) na Rumianie, Antoni Plechnik (LZS Posadowo) na Falaie, Adam Czarnecki (LZS Racot) na Szumnej.

W konkursie lekkim jako jedyny przeszedł dystans bez punktów karnych Józef Tubacki z Unii Sieraków. (aw)

„Kolejarz” rawicki traci swego najlepszego zawodnika i nadzieję na lepszą lokatę w tabeli, a sport żużlowy polski traci w tegorocznym sezonie czołowego reprezentanta sportu żużlowego. (fs)

Na boiskach i bieżniach

Nazywa się takie spotkanie towarzyskie, przyjacielskie a wynik brzmi: 5:0. No wiecie państwo, żeby tak potraktować? Przecież „Włókniarz” z Pabianic do kaskaderskiej „Gwardii” i odjechali z dużym bagażem do domu. Osiem zapakowanych bramek to do prawdy ciężki łomok. Za to „Gwardia” — 1:0 — prawda?

W Olsie Lubuskim nie umiemy sobie ludzi odpowiedzieć na pytanie: dlaczego Gwardia z Sulęcina nie dotrzymuje wyznaczonych terminów piłkarskiego spotkania remisowego z ośniąskimi Ogniwem? Dlaczego po dobie postępują Gwardia z Krosna nad Odrą? Czy „ogniwiacy” z Ośn... są od macochy?

Ale by nie zasypiać gruszek w popiele Ogniwie gościło w Olsie LZS z Krzeszowa. Wynik 5:0, być może, zniechęcił oczekiwanych gwardzistów do wizyty w Olsie i pewno napędził im stracha. Jeżeli się mylimy, to... czekamy na spotkanie piłkarskie, tak dotąd odkładane.

Skoży już mowa o piłce nożnej. W Śremie pograno sobie ostatnio niegroźnej. Piłkarze miejscowej jednostki wojskowej ulegli Gwardii Śremskiej po ciekawej grze

1:2; Śremska Stal za to huknęła Unię II ze Środy aż 9:0. Derby juniorów: Stali i Gwardii za. Kończyły się wynikiem 2:0. Za to gorzcy przegranę z Gwardią ośrodku jednostce wojskowej zwycięstwo nad Stalą 1:0.

Piłkarze w Śremie stale w ruchu. Bardzo dobrze.

Zielonogórzanie do dziś nie mogą wyzbyć się uczucia przykrego zawodu jaki sprawiła im pupilka, Stal. W kompromitujący sposób uległa ona „Kolejarzom” ze Szczecina 0:3, zgrabnie ostatecznie szanse na wejście do II Ligi.

Ano, trudno, trzeba się z faktem pogodzić i od nowa zabrać do roboty.

Wróćmy jeszcze na chwilę do Śremu, w którym huk, że uszy zatykać. Co się dzieje? To żużlowcy Ognia z Wrocławia i Gniezna... oddają punkty Śremskiej Gwardii w zwycięgach na żużlu o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Przegrana gości z nad Odrą i Grodą Lecha to brzydka sprawa, maszyn, które jak znowione rumaki zapierały się i ani rusz dały. Miał walczyć z przeciwnikiem walczono z własnymi maszynami. Bywa i tak. (t. h. n.)

Związek zawodowy organizują dla swoich członków i ich rodzin wycieczki do ośrodków wypoczynkowych w dniu świątecznym. Warszawska Rada Zw. Zaw. zorganizowała wycieczkę do Augustowa, w której wzięło udział około 800 osób. Na zdjęciu: wycieczkowicze na kajakach. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Brawo!

W skoku wzwyż Ronczewska ustanowiła rekord Polski — 151,5 cm. Drugi rekord Polski ustanowiła Dejwor w rzucie granatem 47,80.

Dobre wyniki Kolejarzy

Lekkoatletci ZS Kolejarz przebywający w Szczecinie na obozie przygotowawczym przed Spartakiadą, rozegrali treningowe zawody, w których osiągnęli szereg dobrych wyników.

M. inn. młoda miotaczka Łódzkiego Kolejarza Królikowska osiągnęła w dysku wynik 42,31.

MINIMA do SPARTAKIADY

Ustalono zostały następujące minima, jakie należy osiągnąć w eliminacjach, aby dostać się do finałów w lekkoatletyce.

Mężczyźni:
w dal — 6,70
wzwyż — (1,55) min. 1,78
trójskok — 13,20
kula — 13,50
tyczka — (3,20) min. 3,50
dysk — 40 m
oszczep — 54 m
granat — 65 m
młot — 40 m

Kobiety:
w dal — 5,00
wzwyż — (1,30) — 1,40
kula — 10,80
dysk — 34 m
oszczep 34 m
Cyfry w nawiasach wskazują wysokość, od której zaczyna się eliminacja.

Klapsik

Zakasali rękawy wszyscy, jak jeden mąż. Jakże to: ich tak ruchliwy LZS musi mieć stadion. Fundusze znalazły się szybko dzięki inicjatywie WKfF w Zielonej Górze.

Smigali łopaty, ciągnęły wozy z czarną ziemią, ziemiem... Do żniw pracowano ofiarnie; potem chłopcy wylegli na pola, by zebrać zbioru. Zresztą, co do nich należało to zrobić. Teraz do głosu powinni dojść faworyci.

Tymczasem kozy spasały porośle na boisku chwasty, bo WKfF w Zielonej Górze przestał się nagle interesować stadionem w Nowym Kramsku.

A sportowcy z LZS z utęsknieniem patrzą na drogę wodociągu do Zielonej Góry. Może ktoś stamtąd przyjeżdża z faworytami, którzy ostatecznie wykończą stadion? Może ktoś przyjeżdża? (now)

Pracownicy poszukiwani

Maszynista, palacz kotłów, rzemieślnik samodzielny, palacz cegły do cegielni potrzebni natychmiast. PGR Zespół Półkowiec pow. Głogów. 7849

Technika budowlanego lub architekta poszukuje się zaraz lub później. Wynagrodzenie wg grupy II układu zbiorowego w budownictwie plus premia. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy — Budowlana Gostyń (Pozn.) K1529

Intendenta, magazyniera, siłę księgowo-biurową, nauczycieli, wychowawców i sprzątaczkę zatrudni Dom Turnusowy Wczasowe koło Międzybuzia. Mieszkanie zapewnione na miejscu. Oferty prosimy składać do Głosu Wielkopolskiego K1536.

Wolne posady
Gospodyni potrzebna do 2 pracujących od 1. 9. 1951. Poznań Kościuszki 71, m. 7. 11474g
Kwiaciarka samodzielna potrzebna zaraz. Wynagrodzenie dobre. Poznań, Rokossowskiego 81. 11464g
Pomocnik piekarski potrzebny zaraz. Pokój i utrzymanie na miejscu. — Poznań, Obornicka 163, tel. 29-97. 11448g
Kucharka i 2 pomoce kuchenne potrzebne zaraz. Poznań, Rybaki 29, Jądlodajnia. 11445g
Współniczek do podnoszenia oczek, dobra s'ie, poszukują. Woch, Poznań, Wodna 11, m. 4. 11433g
Gospożka uczciwa do 3 osób potrzebna zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 156, od 15. 11487g

Gospożka lub pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Śniadeckich 19, m. 9. 11482g
Czelnik piekarski potrzebny od 25. 8. 1951. — Stanisław Kurczewski, Swarzędz, Rynek 30, piekarnia, tel. 217. 11497g
Recepcjarka potrzebna zaraz. Poznań, Chwaliszewo 67, kawiarnia. 11491g
Pomoc domowa potrzebna, Poznań, Matejki 2, m. 3. 11490g
Pomoc domowa, uczciwa, czyści, referencjami, potrzebna. Poznań, Zbąszyńska 24. 11554g

Szuka posady
Bilansista przyjmie pracę głównego księgowego wzgl. podobną. Oferty Głos Wielkopolski dla K1443g
Nauka
Tańców ludowych, nowoczesnych wycieczka Stęszewska — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 11388g

Referenta do artykułów papierzniczych oraz referenta do artykułów masowych zaangażuje zaraz poważna instytucja spółdzielcza w Poznaniu. Uposażenie według obowiązującej siatki płac. Oferty kierować do Głosu Wielkopolskiego dla K1531.

Sprzedaż
Sympialne małod, w dobrym stanie, sprzedam. — Poznań, Marcinkowskiego 26, m. 33. 11472g
Parcela Antoninka, 2500 i 5000 m² sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 11470g
Owczarka 11-miesięcznego — sprzedam Poznań Ostrobramska 37, m. 1, od godz. 14—17. 11466g
Wilki 1-rodzinna, wolna, ogrodem, parcie Naramowic, Czerwonak, Przeźmierów, sprzedam, Pijanowski, Poznań, Dzierżyńskiego 38. 11462g
Sportke, zegarek męski, na reke „Cyma”, regulator, sprzedam. Poznań, Heimańska 2a, m. 1. 11455g
Fortepian sprzedam. Poznań, Wierzbicę 17, m. 12. 11454g
Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 86, m. 14. 11453g
Motocykl 600 cm³ okazynie sprzedam. Poznań, ul. Wodna 11, m. 4, od godz. 15.30. 11452g
Sportke sprzedam. Poznań, Św. Wawrzyńca 9, m. 7. 11451g
Sympialne okazynie sprzedam. Poznań, Szczanieckiej 7a, m. 3. 11450g
Okazynie sprzedam zegar szafkowy, stojący, Poznań, Łukaszewicza 17, m. 6 (Łazarz). 11439g
Idealna połowa parceli 409 m². Jesienią przy Świerczewskiego, 18 000, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 11446g

Futro karakulowe sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 11437g
Barak mieszkalny sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 11436g
Planina sprzedaje okazynie: Magazyn Fortepianów, Poznań, Marcina 39, podwórzu. 11430g
Łodówkę elektryczną sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 245a. 11481g
Motocykl „Sachs” setke — sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 11479g
Burko, stół, 2 stoliki nocne sprzedam. Poznań, Promieniasta 42, r. 1. 11478g
Wille komfortowa, centrum, 1/4 kamienicy, 10 sklepów, parcie, 2300 m², opłotowana, parcie 500 m², Grunwaldzka, sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 11476g
Gospodarstwo 10 ha, przy Poznaniu, z inwentarzem żywym i martwym, sprzedam wzgl. zamienię na dom z ogrodem okolicy Poznania, Zgłoszenia: Wrzesiński, Poznań, Mottego 7, m. 8. 11500g

Kupna
Kozuch dla stroża kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 11463g
Slinik elektryczny, 220/380 V, 10—15 KW, pierścieniowy z rozrusznikiem, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 7851
Papier „Natron”, klej stolarski, proszek szmerglowy kupię — Wytwórnia Artykułów Ścieranych Poznań, Dąbrowskiego 30. 11434g

Planistę i kasjera zatrudni natychmiast Zespół PGR Goraj, pow. Skwierzyna, st. kol. Goraj, szkoła, poczta i spółdzielnia w miejsc. Warunki wg Umowy Zbiorowej dla Prac. Roln. Podania, względnie osobiste przybycie pod w. w. adresem. K1514

OGŁOSZENIA DROBNE
Bransolete lub zegarek, złote, kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 11484g
Parcela w Nivce k. Mosiny lub w Promnie kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 11459g
Rame BMW — R 51 lub 71 kupię. Dobrze zapłaci. Oferty Głos Wlkp. dla 11501g
Opony 18 X 210 — 20 X 750 kupię. Poznań, tel. 61-56. 11495g
Zamiana
Pokój kuchnia (Wida) zamienię na podobne z ogródkiem, wzgl. małą ilością ziemi. Pierzyerle niewykorzystane. Oferty Głos Wlkp. dla 11449g
3-pokojowe mieszkanie, komfortowe, Gdańsk, zamienię na podobne lub 2-pokojowe Poznań. Oferty Głos Wielkopolski dla 11480g
Zamienie mieszkanie 3-pokojowe we kuchnię i jadalnię w Szczecinie na takie samo Poznań. Oferty: Słowo, Wrocław, Podwale Świdnickie 26, „Szczecin”. K1528
Dwa pokoje kuchnia, jadalnia, w Żarach k. Zagania, zamienię na takie samo lub pokój kuchnia Poznań, lub pierzyerle, Poznań, Nad Wierzbakiem nr 16, m. 7. 11486g
2 1/2-pokojowe mieszkanie, słoneczne, ciepłe, własne centralne ogrzewanie, i piętro, wili Bydgoszczy, śródmieściu, zamienię w Poznań. Oferty Głos Wlkp. dla 11467g
Zguby
Zgubiono zaświadczenie drugiej rejestracji, wydane RNU Kraków na nazwisko Feliks Drolowicz, Marlewo, pow. Wągrowiec. 11386g

Dnia 20 sierpnia 1951 r. zmarł nagle długoletni pracownik naszych zakładów
Marcin Pałka
Pogrzeb odbędzie się 23 sierpnia 1951 r. o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarnej w Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Rada Zakładowa Dyrekcja
K1564

Komunikaty

Egzaminy wstępne w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu. Szkoła Inżynierska w Poznaniu informuje, że egzaminy wstępne do Szkoły rozpoczynają się 25 bm. o godz. 9 w gmachu Uczelni przy placu Curie-Skłodowskiej w Poznaniu. K1563

W niedzielę rano zginął pies wyżeł biały, czarne łaty. Odprawiać za dobrym wynagrodzeniem. Wesołe Miasteczko, Poznań, Ratajczaka, narożnik Kościuski. 11456g
Zgubiono książeczkę wojskową RNU Poznań-Powiat, kartę rejestracyjną, kartę rowerową na nazwisko Franciszek Pawlak. 11426g

Ogłoszenia
do „Głosu Wielkopolskiego” i wszystkich gazet i czasopism w Polsce przyjmuję
Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego nr 3. Telefon 62-31.

mgra Karola Wilaka
odprawiona zostanie msza św. żałobna w piątek, 24 bm., o godz. 7 w kościele OO. Karmelitów w Poznaniu przy pl. Działowym. 11335g
Zona z dziećmi

Jan Knychala
pracownik Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego
przeżył lat 58.
W Zmarłym traciemy wzorowego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach.
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego K1565

Dnia 21 sierpnia 1951 r. zmarł
Jan Knychala
przeżył lat 58.
W Zmarłym traciemy wzorowego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach.
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego K1565

Po II etapie

Zamieszczony dzisiaj obrazek po II etapie naszego konkursowego wyścigu motocyklowego zawiera dalsze dodatkowe szczegóły w sylwetkach niektórych jeźdźców.

Przypominamy, że zadaniem konkursu jest uważne wynotowanie wszystkich tych szczegółów w odpowiednich rubrykach zamieszczonej poniżej tabelki. Należy w rubryce odpowiadającej kolejnemu etapowi i odpowiedniemu numerowi zawodnika wpisać tyle krzyżyków, ile w danym etapie pojawiło się nowych szczegółów w sylwetce każdego zawodnika. W wypadku, jeżeli tych nowych szczegółów brak, należy w rubryce umieścić znak minus (pozłoma kreska).

Zawodnik, który w pięciu etapach wyścigu zbierze tych szczegółów najwięcej, zostanie zwycięzcą.

A więc raz jeszcze przeglądajmy dokładnie dzisiejszy rysunek, albowiem jutrzejszy numer „Głosu” przyniesie nam już ilustrację z dalszego etapu wielkiego wyścigu konkursowego.

ZMIENIĆ godziny otwarcia sklepów na wsiach

Filia Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” po wsiach są otwarte w godzinach od 5.30—8.30, od 12—14 i od 18.30—21.30. Rozkład ten był bardzo dogodny w czerwcu i lipcu. Obecnie jednak mieszkańcy wsi domagają się przesunięcia wieczornego otwarcia sklepów na wcześniejsze godziny. O godzinie 20.30 sklepy świecą pustkami, gdy zaś o godz. 18.00 trudno się do nich dobrać. Przesunięcie wieczornych godzin otwarcia sklepów na wcześniejsze ułatwi znacznie zakupy we właściwej porze. (jp)

O sznurowadła i lampy naftowe

W wielu miasteczkach woj. poznańskiego kupić można do woli sznurowadła do butów. W pow. gostyńskim natomiast — ten drobiazg jest nie do zdobycia. Ani w miasteczkach, ani po wsiach nie można go dostać. Kierownicy filii gminnych spółdzielni daremnie robią zamówienia, a mieszkańcy wsi daremnie czekają.

Również lampy naftowe są nieosiągalne. Czyżby w PZGS-ie gostyńskim panowało przekonanie o zupełnej elektryfikacji powiatu?

Drobiazgi, ale ważne, bez których trudno obejść się mieszkańcom wsi. (jp)

„Odszczekujemy...”

W odpowiedzi na felieton Mika pt. „Razem”, my, pieski, „odszczekujemy” zgodnym chórem:

Nasi właściciele płacą za nas przecież wysoki podatek, a chyba też i po to, abyśmy my istoty żyjące, wierni i uczciwi przyjaciele człowieka, mieli pewną prawa.

Zupełnie słusznie nasi „pańciewie” zabierają nas w czasie upałów na jezioro, gdyż kąpiele takie zapobiegają wściekliznie. Z całą stanowczością zaprzeczamy jednak twierdzeniu, że robimy do wody „siusiu”. My pieski mamy bowiem zwyczaj podlewać drzewka i kamienie, które necą nas całą gamą zapachów — ale nigdy nie wodą... Coś tu się nie zgadza, redaktorze Miku.

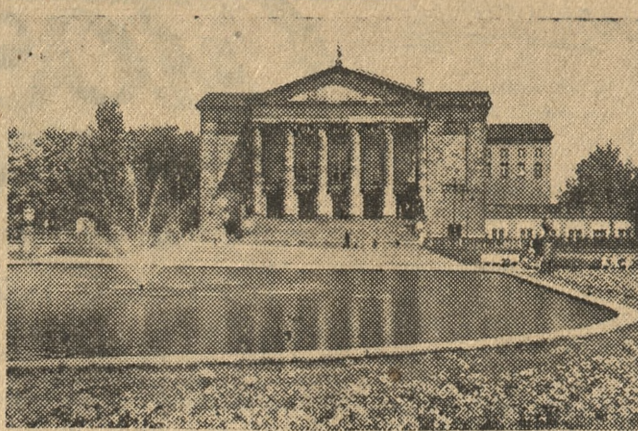
A pozwolimy sobie zwrócić uwagę na baseny kąpielowe, w których pluskacie się — wy ludzie.

Przecież kąpia się tam wszyscy, bez żadnej kontroli lekarskiej.

Czy to wam nie przeszkadza? Wiemy jednak dobrze, że mamy jeszcze swych przyjaciół i obrońców. Z całym więc zaufaniem zwracamy się do nich po opiekę i obronę: prosimy by tym, którzy nie rozumieją jeszcze naszej psiej mowy — tłumaczyli ją na język ludzki. W imieniu poznańskich po krzywdzonych psików

Bimi i Budrys

Poznań coraz ładnie iszy



CAF fot. Laskowski

Niedawno założony wodotrysk okolony pasmem wielobarwnych kwiatów i bogate tło zieleni stanowią ramy zewnętrzne wspaniałej Opery poznańskiej im. St. Moniuszki

Ryba zaczęła brać wieczorem

Wprawdzie ranki i wieczory są już chłodne, ale w dzień jest upalnie. Jeśli mieliśmy pecha i nasz urlop wypadł w miesiącach raczej deszczowych niż słonecznych, to obecnie nasza zazdrość wobec kolegów przebywających w sierpniu na wczasach jest zupełnie uzasadniona. Kiedy w sobotę kończymy pracę staję przed nami pytanie: co robić w niedzielę? Rozwiązaniem tego problemu zajęły się niektóre instytucje i w ramach akcji społecznej organizują niedzielne zbiorowe wyjazdy dla swych pracowników wraz z rodzinami.

Taką niedzielą wycieczkę zorganizowała także m. in. Poznańska Dyrekcja PKS.

Samochód po godzinnej jeździe wcale dobrą drogą przywiózł grupę 40 osób i kilku pędaków w różnym wieku nad piękne duże jezioro ciągnące się, od Rogoźna aż do Skoków.

Siedzieli na kocach i...

Pierwszą czynnością po przybyciu na miejsce było rozesłanie koców i... śniadanie. Apetyty dopisywały. A potem... potem to właściwie nie wiadomo było co z sobą począć. Większość siedziała na swych kocach i rozglądała się bezradnie. Trochę kąpiele (woda nie jest już dostatecznie ciepła na dłuższe w niej przebywanie) trochę opalania się... a słatkówkę i strzelanie do celu zorganizowano dopiero niemal na godzinę przed powrotem. Za późno. Szkoda, że nie pomyślano o jakichś grach, w których braliby udział wszyscy wspólnie. Całodzienne bowiem siedzenie na kocu jest dobre, ale... nudne. Nie nudził się tylko amatorzy wędkarstwa, którzy na samym wstępie już zniknęli w dalszych rejonach jeziora tak, że trudno ich było „dotrącić się” w chwili powrotu. W myśl przysłowia jeden za wszystkich, wszyscy... wszyscy musieli czekać z odjazdem na tych dwóch amatorów rybki, tak jakby dorezy w Poznaniu brakowało! Ale oni nie stawili się w punkcie zbiórki w tym oznaczonej godzinie, bo „ryba zaczęła właśnie brać” — a czekających „brali... diabli” na maruderów.

Mimo tych drobnych niedociągnięć wycieczkę należy zaliczyć do udanych. Wszyscy wracali do domu i czekającej w domu następnej pracy w doskonałych humorach.

Kaszka... na szyszkach

Jezioro, które dzieli się właściwie na dwa: Rogozińskie i Budzińskijskie łączące się wąską rzeczną smugą Wełną ze względu na swe piękne położenie i okalające je lasy jest doskonałym miejscem na wczasy niedzielne z uwagi na teren i niewielką odległość od Poznania. Jest tam woda dla chętnych kąpiele, jest słońce i las, a dla dzieciarni plasek, szyszk i muszelki do zabawy.

Nad brzegiem jeziora stoi opuszczony mały domek bez okien i drzwi, z rozwalonym płatem i „ozdobiony” ohydnyml bohomazami i napisami: Mily z daleka domek przy zbliżeniu się wzbudza odręty. A gdyby

Ułożono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyniaka 39

K-2-15349

Wzorowy traktorzysta

Gospodarstwo Witków w zespole PGR Henryków (woj. Zielonogórski) poszczycić się może nie lada sukcesem. Dzięki socjalistycznemu podejściu do pracy traktorysty ob. Stanisława Janusa, jego wysiłkom i zamilowaniu do swej pracy, uniknięto kapitalnego remontu traktora „Zetor”, na którym ob. Janus pracuje od roku 1950. Mimo całorocznej pracy, wyrażającej się liczbą przepracowanych ponad 3000 godzin roboczych, traktor dzięki właściwej konserwacji i troskliwej opiece był w tak dobrym stanie, że kapitalny remont okazał się niepotrzebny, na skutek czego zaoszczędzono 12 tys. złotych.

Przykład wzorowego traktorzysty znajduje niewątpliwie naśladowców wśród traktorzystów gorzowskiego okręgu PGR.

Przykład wzorowego traktorzysty wyrabia przeciętnie 150 proc. normy na swoim traktorze. (ipc)

23 KRONIKA SIERPIEŃ

CZWARTEK Słońce w.: 4.45 zach.: 19.04 Apolinarego, Księżyc w.: 20.49 Filipa zach.: 12.57

Szpital Miejski nr 2 ul. Samuela Engla (chirurgia) Szpital Miejski nr 2 ul. Garbary (internia).

Pogotowie P. C. K. — 6666 6667 Straż Pożarna — 1888 i 7777 Komenda Milicji Obw. — 6891

Dziś:

W zachodnich dzielnicach kraju większe zachmurzenie z możliwością lokalnych opadów. Na pozostałym obszarze kraju dość pogodnie. Temperatura maksymalna od + 22 st. C. na wybrzeżu do + 30 st. C. w głębi kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

CO TO JEST „PRZEDAŻ”

Prawdopodobnie słowo to ma takie samo znaczenie, co „sprzedaż”. Świadczy o tym tablica, umieszczona na bramie przy ul. Stawnej 8 w Poznaniu. Czytamy na niej: „MHD Magazyn nr 5 przedaży węgla”. Nic nie szkodzi. Ludzie i tak wiedzą, co to ma znaczyć. (v)

NA CO TE KIOSKI?

W wielu punktach Poznania ustawione zostały kioski PPF, w których każdy może ugasić swe pragnienie. Takim pragnieniem jest celom kioski te miały służyć. Inne widocznie zadanie ma kiosk Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego przy kinie „Bałtyk”. Jakże? Nie wiemy! Wiemy natomiast, że obsługa kiosku informuje (np. 21 bm., godz. 11.50), że nie ma żadnych napojów, podczas gdy obok stoja skrzynki napełnione butelkami. Bo od czasu do czasu obie ekspedientki muszą przecieć sobie spokojnie pogadać, prawda? (szp)

BEZ TAKICH ZBLIŻEN

Podał mi jajecznicę i bulion, wykonując przy tym taki ruch, jakby wysiadał mi nieopisaną łaskę. Na talerzu z jajecznicą figurowała jeszcze musztarda z poprzedniego dania i wałaly się resztki nogi wieprzowej. Zwróciłem talerz kierownikowi. Odebrał, aczkolwiek niezbyt entuzjastycznie. Jednak gdy na filiżance z bulionem dojrzałem świeży odcisk damskiej pomadki do ust, nie wytrzymałem i zrobiłem następującą uwagę: „Wbrew życzeniu kuchni, nie jestem zwolennikiem tego rodzaju zbliżeń z damskimi (choćby najponętniejszymi) ustami”.

A działa się to wszystko w dniu 15 bm. w lokalu PZG „Strzecha”. (t)

dlaczego

...właściciel mleczarni w Kaliszu przy ul. Kopernika 7 zmusza klientów do kupowania chleba białego i ciemnego, pobiera za mleko i jajka ceny wyższe od ustalonych?

...Powiatowy Zakład Mleczarski w Chodzieży przy ul. Stalina nie zdobył się dotychczas na założenie odpowiedniego sztytu?

...w Państw. Podzielnicy Odpadków we Wrzesni nie przestrzega się cennika — a pracownik magazynu otrzymywał od b. kierownika niedopuszczalne zaliczenia, aby uniknąć w sposób niewłaściwy mank towarowych? (x)

Teatry

POLSKI — godz. 19 „Zemsta”
NOWY — g. 19 „Zwykła sprawa”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Wodewil warszawski”
MŁODEGO WIDZA — g. 18 „Osiem lalek i jeden miś”

Kina

APOLLO — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Ślub z przeszkodami” (od lat 12)
FALTYK — g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Razek się spóźniła” (od lat 10)
MUZA — g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Orzeł Kaukazu” cz. I (od lat 7)
RIALTO — g. 16 i 18 i 20 „As wywiadu” (od lat 12)

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

WARTA g. 16 — „Zapora”, g. 18 i 20 „Było to w maju” (od lat 7)
LETNIE — g. 16, 18 i 20 „Antoni i Antonina” (od lat 12)
METALOWIEC — g. 20 „Ucieczka z niewoli”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE „Malarstwo polskie doby Oświecenia” (g. 10—15)
ARCHIWUM PAŃSTW. ul. 23 Lutego 41/43, „Poznań i Wielkopolska w dokumentach” (g. 11—17)
CBWA — al. Marcinkowskiego 28 „Wystawa młodziższkolna” (g. 10—18)

FOTOPLASTIKON ul. Armii Czerw. 53 „Riwiera włoska” (g. 10—22)

ŚWIETLICA TPRP ul. Wrocławska 25a — „Osiągnięcia ZSRR w pracy pokojowej” (g. 8—20)

Radio

Program II (fala Poznań 249 m)
Wiadomości 5.05, 6, 7, 7.55, 17.15, 18.15, 20, 23
Koncerty: 5.20 — dla świata pracy, 6.15 — zespół mandolinistów, 8 — orkiestra smyczkowych

i kameralnych, 13.30, 14.45 — polska pieśń masowa, 15.50 — utwory skrzypcowe, 16.10 — dwie nowe piosenki, 16.35, 17.15, 18.30, 19.20, 20.30, 21.10 — wieczorne melodzie, 22 — muzyka i aktualności, 22.30 — muzyka kameralna, 23.10, 23.55

Inne audycje

5.10 — dla wsi, 8.30 — dla kolonii i obozów letnich, 14.30 — felieton, 15.30 — d’a dzieci, 16.20 — literacka z okazji Tygodnia Lotnictwa, 17.05 — odpowiedź fali 49, 19 — radiowy poradnik językowy, 18.50 — z życia partii, 19 Wszelchna Radiowa, 21.45 — wspomnienia robotnicze Sport — 20.26